

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724 Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze celem wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwa polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVIII NR. 160 (5442)

WILNO WTOREK 13 CZERWCA 1939 R.

CENA 20 GR.

U nas, byłoby to niemożliwe.

W sobotę drukowaliśmy mój artykuł o Prądzińskim. Pytałem 5 osób: — 3 z maturą jedrzejewiczowską, 1-ą z austriacką i 1-ą z rosyjską—kto to jest Prądziński. Odpowiedź właściwą u słyszałem tylko od człowieka z maturą rosyjską, jeden tylko z jedrzejewiczowskich potrafił mi wytłumaczyć, że to generał, który był „adjuwantem“ Skrzyneckiego. Po takim doświadczeniu za znaczącym Karol Maurras, obecnie przyjęty do Akademii Francuskiej, to nie to samo, co Andrzej Maurois, płodny autor świetnych powieści w rodzaju cudownych „Milceń pułkownika Bramble“ i biografii romanowanych o Disraelim, Shelley, Byronie, Edwardzie VII i autor historii Anglii, którą się zachwyca. Maurras zachwycać się potrafi tylko Francją, względnie ojcem jej, Rzymem i matką jej Kulturą Grecką, Maurras ko chać potrafi tylko Francję, której rząd, ustroj, politykę wyklina, przeklina i wyszydza codzień, Maurras jest hellenistą, romanistą, esteta, filozofem, wodzem stronnictwa rojalistów i redaktorem głównym wyklejonej przez Papieża, skłóconej ze swoim królem i królewiczem, rojalistyczno - szowinistyczno - patriotycznej Action Française. Do jednego z ministrów francuskich napisał Maurras: **Każę Pana zabić jak psa i dostać wtedy więzienie z zawieszaniem.** Teraz znów odsiadywał Maurras więzienie za swoje groźby, rzucając na rząd podczas wojny absyrijskiej. Maurras nie chciał konfliktu z Włochami. Powaga „rewolwerowej“ i „sensacyjnej“ Action Française

jest we Francji tak duża, że Francuzi twierdzą, że zdanie Maurrasa walcie się przyczyniło do neutralnego w tym konflikcie stanowiska Francji. Maurras bał się Niemiec i **zrobił co mógł**, by Włochy i Hiszpania nie szły z Niemcami. Nie udało się mu, bo rząd robił inną politykę, lecz niewątpliwie miał rację. To tylko premierzy myślą, że zawsze oni, a nie dziennikarze mają rację. Poza tym Maurras jest głuchy, nieprzystępny, posepny i skutkiem swego kalektwa ma utrudnione stosunki z ludźmi. Jest stary, o dyktaturze nie myśli, zdaje sobie sprawę, że już nie będzie świadkiem ceremonii, podczas której ze świętej ampułki maści się członka domu Kapeta olejami w Reims, a ten póź niej wychodzi w tłum i przyłożeniem ręki leczy ludzi dotkniętych skrofulami. Ale oto tysiące studentów paryskich uważa się za monarchistów, tylko dzięki talentowi, sile umysłu i czarowi kultury Karola Maurrasa i dwóch mu najbliższych, t. zn. Jakóba Bainville, tego, którego pamięć częściej i którego uważałem za swego mistrza, a także Leona Daudeta, szermierza słowa i szpady, pisarza nad pisarzami, grubasa o największym temperamencie w temperamentowej Francji.

Bywają tragedje w rzeczywistości, bywają na scenie, bywają wreszcie w dziedzinie uludy. Taką tragedją w teatrze cieniów, w dziedzinie iluzji jest stosunek Maurrasa do królewicza. Henri de France Comte de Paris to coś w rodzaju Wilhelma II.

przy którym Maurras odgrywał rolę Bismarcka. Hrabia Paryża, którego poznałem, jak był tu w Wilnie, to człowiek o wykształceniu realnym, ekonomicznym. Już to może go dzielić od takim nawskroś humanistą, jakim jest Maurras. Faktem jest, że ruch neomonarchiczny we Francji, ba! jego odbłaski i refleksy w Hiszpanii, w Belgii, wśród emigracji rosyjskiej i w Polsce, to dzieło Karola Maurrasa. To, co kiedyś było monarchistami we Francji, to dziś stanowią prawie republikanów, dopiero Maurras zaszczerpił monarchizm zupełnie innym ludziom i nadał mu inny, marzycki - estetyczny - rewolucyjny charakter. I oto zjawia się młodzieniec Hrabia Paryża, który chce iść swymi drogami, wytył maczono mu, że wystarczy, aby się odstrychnął od „złienawidzonej“ Action Française, aby cała Francja na jego cześć wywiesiała chorągwie. Hrabia Paryża istotnie spotyka się z ludźmi o których Maurras wyraża się ze wstrętem, hrabia Paryża sam próbuje być Maurrasem-publicystą, filozofem, esteta, nie rozumiejąc może, że to co mu po głowie „sa modzielnie“ chodzi, to przecie są myśli i pojęcia, które zawdzięcza lekturze Maurrasa. Dziś książkę jest zwolennikiem sojuszu z Sowietami przeciw Niemcom. Maurras, który zrobił wszystko, aby dla polityki anty - niemieckiej skaptować Włochy i Hiszpanię, jest zdecydowanym przeciwnikiem aliansu z Bolszewją. Tak, chociaż w innych konturach powtarza się w francuskim teatrze cieniów, teatrze rojalistycznych fikcji i ulud dramat

Bismarcka, wywracanego przez tego, kto mu zawdzięczał koronę cesarską. —Wilhelma Hohenzollerna.

Ale celem tego artykułu jest co innego. Chcę tu podkreślić ten fakt, że Maurras, redaktor najbardziej opozycyjnej gazety we Francji, wódz przesładowanych przez rząd rojalistów, istotny, zawzięty i dokuczliwy przeciwnik rządu, zostaje członkiem Akademii. Prawda, że monarchista spotka w tej Akademii socjalistów, demokratów, spotka praktykujących katolików i bezwzględnych ateistów, spotka rewolucjonistów i ludzi, którzy tu weszli także dlatego, że noszą wielkie historyczne nazwiska; tu wśród tych foteli, na których zasiada Foch, Joffre, a zasiada Petain, — wodzowie zwycięskiej w największej w dziejach świata wojnie, spotka także ortodoksyjnych pacyfistów. Bo Akademia Francuska służy kulturze francuskiej i służy jej w ludziach talentu, urodzenia, zasług, we wszystkich, w których widzi płodne ziarno tej kultury. I może nie nad tem boleje, że dla naszej akademickiej talent nie wystarczy, że trzeba jeszcze być dobrze z rządem, że u nas niemożliwy jest taki Maurras w Akademii, bo przecie nigdy do niej dostępu nie będą mieli: Władysław Studnicki, Stanisław Stroński, czy Adolf Nowaczyński. Nie! najgorsze jest to, że u nas się mówi, że chodzi o kryteria talentu, że ma być tak właśnie jak we Francji, a potem się tego nie stosuje. Otóż to kłamstwo od najwyższych stopni jest demoralizujące i szkodliwe. Cał.

Pobyt gen. Wieniawy-Długoszowskiego w Polsce

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że pobyt w kraju generała Wieniawy - Długoszowskiego, ambasadora polskiego w Rzymie, będzie miał charakter dłuższego wypoczynku. W tej chwili na terenie Rzymu nie ma bowiem spraw, któreby wymagały obecności tam ambasadora Wieniawy - Długoszowskiego.

Przerwa w pracy politycznej Witosa

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Agencja Agrarna dowiadyuje się, że prezes stronnictwa Ludowego Wincenty Witos jeszcze w miesiącu czerwcu uda się na dalszą kurację prawdopodobnie do Truskawca, zalecanego mu przez lekarzy. Zastępstwo prezesa w czasie kuracji sprawować będzie wiceprezes N.K.W., Andrzej Czapski.

Czy b. wojewoda Kwaśniewski będzie zatwierdzony?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W tutejszych kołach politycznych obiegają pogłoski, że wybór b. wojewody Kwaśniewskiego na prezydenta m. Krakowa nie zostanie zatwierdzony przez władze administracyjne. Powodem tego stanowiska władz nie mają być względy polityczne, lecz wiek wojewody Kwaśniewskiego, który obecnie liczy lat siedemdziesiąt, a jako prezydent wybrany został na lat 10.

Herbatka u premiera

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W związku z zakończeniem sesji sejmowej w piątek 16-go b.m. premier urządza w tym dniu w godzinach popołudniowych herbatkę dla posłów i senatorów.

Długi porządek dzienny i jedna wielka mowa

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Senat zebrał się w dniu wczorajszym na przedostatnie posiedzenie. Dzisiejszy dzień będzie bowiem już ostatnim dniem obrad Izby Wyższej, po którym nastąpią wakacje prawdopodobnie do jesieni, o ile nie zajdzie potrzeba zwołania sesji nadzwyczajnej.

Mimo, że porządek dzienny był bardzo obfity, same obrady trwały niezmiernie krótko. Lwia część posiedzenia przypadła na półtoragodzinne przemówienie senatora Starzyńskiego, który referował projekt ustawy kartelowej. W czasie tego długiego przemówienia, o którym w kuluarach mówiono, iż jest nietytu referatem ustawy kartelowej, ile kandydatką mową do objęcia jednego z resortów gospodarczych, marszałek Senatu siedział nachmużony i zniecierpliwiony, a premier Składkowski żuł gumę. Większość senatorów opuściła w czasie tej długiej mowy salę obrad, przenosząc się do bufetu. Zaden z punktów porządku dziennego, mimo, iż znalazł się na nim szereg spraw ważnych, nie wywołał dyskusji.

23-stronicowa odpowiedź premiera na interpelację ukraińską

W SPRAWIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Premier Składkowski odpowiedział na interpelację posła dra Barana w sprawie przebiegu wyborów samorządowych na terenie Małopolski wschodniej. Po raz pierwszy zdarza się, iż od powiedź przedstawiciela rządu na interpelację poselską posiada tak pokazną objętość, jak ta odpowiedź premiera Składkowskiego, gdyż liczy aż 23 strony maszynowego pisma.

W interpelacji tej p. premier, opierając się na wynikach do chodzenia oraz na obserwacjach, poczynionych bezpośrednio przez delegowanych urzędników, ustala w sposób szczegółowy cały szereg faktów i to w sposób odmienny, niż to uczynił interpelanci. Z ogólnych uwag zasługuje na podkreślenie twierdzenie, iż pewien odłam ukraińskich czynników politycznych oraz ich organów wykonawczych, t. j. komitetów wyborczych, prowadził akcję, mającą na celu niedopuszczenie do ustalenia wyników wyborów w drodze kompromisowego ustalania list.

Objawy zgodnej, gromadzkiej i sąsiedzkiej współpracy polsko - ukraińskiej zwalczane były wszelkimi sposobami przez nie które czynniki polityczne pomimo, iż ludność ukraińska była w znakomitej swej większości skłonna do zawierania kompromisów wyborczych z ludnością polską i sama ofiarowała swą współpracę. Przykładem może być powiat tarnopolski, gdzie bez ingerencji jakichkolwiek czynników powiatowych zawarto kompromisy wyborcze polsko - ukraińskie w 50 gromadach na ogólną ilość 89 - ciu.

ANGLJA NIE ZMIENIŁA POLITYKI

— TWIERDZI LORD HALIFAX

Rokowania z Sowietami.— Stanowisko wobec Gdańska

LONDYN PAT. Izba Lordów zakończyła wczoraj debatę nad polityką zagraniczną. Po szeregu mówców zabrał głos lord Halifax, aby w imieniu rządu zamknąć debatę.

Zaznaczając, że jego przemówienie czwartkowe było rozmaicie interpretowane, lord Halifax podkreślił, że jedną z najbardziej powszechnych skłonności polityków i tych, co współpracują z nimi na łamach prasy polega na tem, że jeśli bolidują oni samą zdecydowanym poglądom, to oczywiście wyszukują w enuncjacjach te ustępy, które wydają się odpowiadać ich argumentom, jeśli nawet nie pod względem faktycznym, to choćby z pozoru. Byłoby rzeczą niekorzystną i niecelową poddawać komentarzom tak zainspirowane obserwacje, albowiem proces tą drogą rozpoczęty, nigdyby się nie skończył.

Dotykając ROKOWAN Z ROSJĄ SOWIECKĄ, Halifax uchylił się od wszelkiej dyskusji zasadniczej na ten temat, podkreślając, że byłaby to dyskusja akademicka, albowiem RZĄD BRYTYJSKI DROGĘ KURSU POLITYCZNEGO OBRAŁ I OD NIEJ ODSTĄPIĆ NIE MOŻE. Rokowania z rządem sowieckim zostają znów w Moskwie wznowione. Dyrektor Strang we środę przybywa do Moskwy, nie byłoby przeto ani celowe, ani możliwe, aby w obecnym stadium rozwodzić się nad dalszemi szczegółami spraw, które podlegają rokowaniom.

Czy nam jest to przyjemne, czy nie, — oświadczył lord Halifax, — musimy się zgodzić z tem, że w obecnym roku Pańskim 1939 ZYJEMY POD ZNAKIEM POLITYKI SIŁY, że sprawa, co do której musimy się zdecydować polega na tem, aby ustalić, jakie są te cele, do których gotowi jesteśmy zastosować siłę tak długo, dopóki siła jest arbitrem, czy siła z naszej strony zastosowana ma być na rzecz utrzymania takich przesłanek, jak sprawiedliwość i porządek, od których zależy społeczność ludzka, czy też celem niszczenia ich. Jeśli poglądy nasze polegają na tem, że nie możemy pozwolić na to, aby przesłanki te znikły z tego świata, niewątpliwie WINNIMY BYĆ PRZYGOTOWANI, ABY SIŁĘ PRZECIWSTAWIĆ SIĘ SIŁA.

Na temat Gdańska lord Halifax oświadczył, co następuje:

Skomplikowana istota zagadnienia gdańskiego wymaga największej dozy cierpliwości i wstrzeźliwości, o ile ma się zapobiec najbardziej brzemieniom i niebezpiecznym skutkom.

Wydaje mi się, że nie można dziś uczynić nic lepszego, jak podkreślić stanowisko rządu J. K. Mości w sposób, w jaki zdefiniował je w swoim czasie premier Chamberlain. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2 - EJ)

Porwanie polskiego celnika

przez policję gdańską

GDĄSK. Pat. W nocy z 9 na 10 bm. zaginął w Gdańsku inspektor celny Lipiński. Prezydium policji, do którego zwrócił się inspektorat cel o informacje o Lipińskim, oświadczyło, że Lipiński został aresztowany. Na zapytanie o powód zaarrestowania, prezydium policji początkowo odmówiło wyjaśnienia następnie zaś podało, że Lipiński jest w areszcie śledczym rzekomo pod zarzutem opilstwa.

Wczoraj natomiast w Gdańsku została podana wiadomość, że Lipiński został zaarrestowany przez władze gdańskie pod zarzutem zamiaru uprowadzenia do Polski 2 członków formacji narodo-socjalistycznej S. A.

Tłumaczenie to musi być uważane za niepoważne, gdyż nie do pomyślenia jest fakt, aby Lipiński mógł w środku miasta Gdańska, gdzie został zaarrestowany chcieć ująć i uprowadzić do Polski 2 członków partii hitlerowskiej.

Komisarz Generalny R. P. podjął energiczne kroki wobec Senatu w. miasta w sprawie Lipińskiego.

Niemcy złagodzili represje w Czechach

Czesi zapowiadają manifestację patriotyczną. — Tydzień kultury niemieckiej

PRAGA. PAT. Czeskie organizacje kulturalno - oświatowe przygotowują na dzień 18 b.m. wielką manifestację w Morkowicach na Morawach, gdzie na miejscowym cmentarzu znajduje się grób córki autora czeskiego hymnu narodowego Józefa Kajeta na Tyla.

PRAGA. PAT. Onegdaj otwarty został w Pradze tydzień kultury niemieckiej.

Protector Neurath, pod którego protektoratem odbywa się tydzień kultury niemieckiej, podkreślił w swym przemówieniu, że jest to pierwszy akt rozpoczęcia historycznej misji kultury niemieckiej.

DZIS SZCZĘŚLIWA DATA
13 CZERWCA

Dzisiaj wszyscy kupują losy w kolekturze

DROGA DO SZCZĘŚCIA

WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10
gdzie w 41-ej Loterii padł MILJON - Ciągnięcie już 20 czerwca

MOWA LORDA HALIFAXA

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

Przechodząc do SYTUACJI NA DALEKIM WSCHODZIE, lord Halifax podkreślił, że rząd brytyjski bynajmniej nie jest obojętny wobec walki, jaka się tam toczy między Japonią a Chinami. W pogłoskach, jakoby rząd brytyjski zamierzał wycofać swe wojska z Szanghaju niema ani cienia prawdy. Ambasador brytyjski w Tokio otrzymał instrukcję złożenia w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych protestu z zastrzeżeniem wszystkich praw do domagania się odszkodowania, gdy fakty dotyczące śmierci obywatela brytyjskiego Sinclaira oraz uprowadzenia attache wojskowego płk. Spear zostaną wyjaśnione.

Przechodząc następnie do krytyki, z jaką spotkała się jego mowa w ubiegły czwartek, lord Halifax oświadczył: „Stanowi to jedynie dowód pomieszania pojęć, jeśli się utrzymuje, że moje przemówienie w ubiegły czwartek oznaczało jakiegokolwiek zmiany w polityce brytyjskiej. Przeciwnie, była ona szczerem usiłowaniem skłonięcia zarówno społeczeństwa brytyjskiego, jak i społeczeństw zgranicznych, aby uświadomiły sobie istotę sytuacji“.

CHWILA OBECNA NIE NADAJE SIĘ — ZDANIEM MINISTRA — DO ROZWAŻANIA ZAGADNIENIA REKONSTRUKCJI PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO W RAMACH LIGI NARODÓW.

Polityka brytyjska nie grożą nikomu i nie dążąc do żadnych ukrytych celów, pragnie uczynić jasnym wobec świata, że jeżeli zastosowana zostanie dzisiaj siła, to ci, którzy ją zastosują, liczyć się muszą z tem, że siła przeciwstawi się siłę. Duch narodu wysp brytyjskich jest dziś o wiele bardziej mocny i zjednoczony, niż był w roku 1914. Obecna propaganda zawsze pomija jedną rzecz z powodów oczywiście nie budzących wątpliwości, a mianowicie że ZADNE Z NASZYCH ZOBOWIĄZAŃ NIGDY NIE ZOSTANIE ZASTOSOWANE, JEŚLI NIGDZIE NIE ZAISTNIEJE ZADEN MAJĄCIEL POKOJU PRZY ZASTOSOWANIU PRZEMOCY, 2) o ile nie zajdzie usiłowanie i nie będzie istnieć żaden zamiar zastosowania siły, wówczas cały wpływ Wielkiej Brytanii u żyty będzie w tym kierunku, aby doprowadzić do sprawiedliwego rozwiązania drogą rokowań.

Strang leci do Moskwy

LONDYN. PAT. Strang odleciał wczoraj z lotniska Heston do Moskwy, zatrzymując się w Berlinie na 20 minut.

Sowiecka zła wola w świetle prasy francuskiej

PARYZ. PAT. „Teps“ w artykule wstępnym, omawiając rokowania angielsko - francusko-sowieckie podkreśla, iż William Strang wyjeżdża do Moskwy nie w charakterze negocjatora, lecz jedynie w tym celu, by dokładnie poinformować ambasadora angielskiego w Moskwie, jak daleko Anglia może się zaangażować w pakcie z Rosją. Wydaje się nieco dziwne, iż prawie od samego początku rokowań, Rosja — pisze „Teps“ — która jest najbardziej zainteresowana w utworzeniu frontu pokoju, stara się przeciągać sprawę nie wiadomo z jakiego powodu.

Niemcy ogłaszają światu, że Polska na nie napadnie

BERLIN. PAT. Organ Wilhelmstrasse „Deutsche Diplomatich - Politische Korrespondenz“ poświęca swe wywody Polsce, których celem jest przekonanie świata o wojowniczym rzekomo zamiarach Polski, stanowiących obecnie — zdaniem „D.D.P.K.“ — jedyną przeszkodę do ułożenia się stosunków politycznych w Europie

Niemieckie ubolewania a czeski trup

PRAGA. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że podsekretarz stanu przy urzędzie protektora K. H. Frank złożył wczoraj premierowi rządu czeskiego gen. Eljaszowi wizytę, by w imieniu protektora Neuratha wyrazić rządowi czeskiemu ubolewanie z powodu zajścia w Nachodzie, podczas którego jeden z urzędników policji czeskiej został zastrzelony przez niemieckiego policjanta. Dalej podsekretarz Frank zakomunikował premierowi rządu czeskiego, że stacjonujący w Nachodzie oddział niemieckiej policji został odwołany.

Anglja zabezpiecza Suez i Dardanely

Porozumienie rumuńsko-tureckie zmierza do rozszerzenia układu bałkańskiego

ANKARA. PAT. Minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu przybył z oficjalną wizytą do Ankar, gdzie pozostanie trzy dni. Gafencu będzie przyjęty przez prezydenta Ismeta Inonu, oraz tureckiego ministra spraw zagranicznych Saradżoglu, z którym, jak przypuszcza Reuter, poruszy możliwość zawarcia układu do czarnomorskiego oraz skłonięcia Bułgarii do przystąpienia do porozumienia bałkańskiego.

Min. Gafencu podkreślił przyjaźń, łączącą oba kraje. Zadania, jakie stoją przed Rumunją i Turcją i misja obu krajów, jest podobna: Rumunja czuwa nad wolnością u wybrzeży Dolnego Dunaju, Turcja dba o bezpieczeństwo Dardanell.

Współpraca turecko-egipska

ISTANBUL. PAT. W dniu 17 b.m. ma przybyć do Turcji egipski minister spraw zagranicznych Abdul - Fettach, jako gość rządu ankarckiego. Minister egipski prowadzi ma w stolicy tureckiej rozmowy na temat współpracy turecko - egipskiej na morzu Śródziemnym.

Należy zaznaczyć, że współpraca ta wypływa z układu angielsko - tureckiego.

Porozumienie sztabów Anglii i Turcji

STAMBUL. PAT. Turecka misja wojskowa znajduje się już w Londynie, gdzie wejdzie w kontakt z angielskim sztabem głównym. Prace misji potrwać prawdopodobnie cały miesiąc. To też, jak podaje pismo stambulskie „Son posta“, uroczyste podpisanie układu angielsko - tureckiego nastąpi dopiero w lipcu r.b. Dziennik przypuszcza, że układ zostanie podpisany w Ankarze, dokąd przybędzie z tej okazji brytyjski minister spraw zagranicznych lord Halifax.

Mowa Roosevelta do młodych oficerów

NOWY YORK. PAT. Prezydent Roosevelt przybył wczoraj na uroczystą promocję oficerską 456 wychowanków szkoły wojskowej w West Point. W czasie uroczystości prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym podkreślił konieczność wzmaganie potencjału obronnego przez Stany Zjednoczone, wskazując na smutny los krajów słabych, jak Austria, Czechosłowacja, Albania.

Mówiąc o wizycie angielskiej pary królewskiej, prezydent oświadczył, że dała ona wyraz wzajemnym stosunkom obu państw, które nie potrzebują nawzajem obawiać się i jednakowo pragną pokoju.

Ambasada w pancernych kamizelkach

LONDYN. PAT. Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że wobec wiadomości pochodzących z dobrego źródła o planowanym zamachu na życie brytyjskiego ambasadora w Chinach Ker'a, przedsięwzięto szereg ostrożności. Przed ambasadą wystawiono silne warty, a ambasador i jego sekretarze obecnie stale używają kamizelki pancernych. W samochodzie ambasadora wstawiono szyby, odporne na kule.

POLSKA KARMI GDAŃSK

WARSZAWA. PAT. Dnia 9 i 10 b.m. odbyły się w Warszawie rokowania z delegacją Senatu wolnego miasta Gdańska w sprawie zakulturowania umowy rolniczej polsko - gdańskiej na rok gospodarczy 1939 — 40.

Ustalono, że rozporządzenie Senatu wolnego miasta Gdańska ogłoszone w bieżącym roku o powołaniu stanu żywicielskiego nie wprowadzi żadnych ograniczeń o obrocie produktami rolnymi pomiędzy rynkiem polskim a rynkiem gdańskim.

Odosobnione wypadki oporu spotykali Niemcy, zajmując Czechy

BERLIN. PAT. Jak wynika z wywodów sekretarza stanu w niemieckim ministerstwie skarbu Reinhardta, siły zbrojne korpusu celny Rzeszy narażone były na liczne przeprawy z wrogimi czynnikami podczas obsadzania granic w chwilach realizowania niemieckiej polityki faktów dokonanych. Sekretarz stanu wspominał szczególnie „bój pod Szelchovicami“, gdy w październiku 1938 roku oddział niemieckiego korpusu celny stoczył muśnięcie potyczkę z siłami czeskiemi, które przekroczyły linję demarkacyjną.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu

Posiedzenie Senatu odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 17-ej. Na porządku dziennym znajdują się projekty ustaw, o uregulowaniu stanu prawnego Kościoła prawosławnego, o zniesieniu ordynacji 10-owych, o ułatwieniu przysposobienia małoletnich, o rozciągnięciu na ziemię odzyskane, włączone do województwa śląskiego ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, o zmianie niektórych przepisów w sprawach pracowniczych na ziemiach odzyskanych, włączonych do województwa śląskiego, o lzbach rzemieślniczych i ich związku i o przedłużeniu kadencji Izby Rzemieślniczych.

Podróż Pana Prezydenta

ROŻNÓW. Pat. Pan Prezydent R. P. wyjechał wczoraj po południu samochodem w towarzystwie wicepremiera Kwiatkowskiego, ministra Romana, wiceministra gen. Litwinowicza, wojewody Tymińskiego, dowódcy O. K. gen. Łuczyńskiego i świty do Rożnowa, gdzie zapoznał się z postępiami pracy przy budowie wielkiej zapory wodnej na Dunaju.

Depesza króla Jerzego VI-ga do Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Pat. W odpowiedzi na depeszę gratulacyjną przesłaną z okazji urodzin Jego Królewskiej Mości króla Jerzego VI-ga, pod adresem P. Prezydenta R. P. nadeszła depesza treści następującej:

Sprawilo mi wielką przyjemność, Panie Prezydencie, otrzymanie Pańskiej uprzejmej depeszy, przesłanej z okazji moich urodzin i nawzajem przesyłam jak najlepsze me życzenia i zapewnienia równie gorących i przyjaznych uczuć, jak te, którym Pan, Panie Prezydencie, w swej depeszy dał wyraz.

Pod znakiem rozrostu siły zbrojnej Polski

SIEDLCE. PAT. Przeszło 10 tysięcy dzieci szkół powszechnych zjechało wczoraj do Siedlec z miasta i powiatów siedleckiego i łukowskiego, aby ofiarować swemu rodzinnemu pułkowi ciężki karabin maszynowy przeciwlotniczy z białym, trzema kołmi i z całym wyposażeniem. Na dar ten złożyły się składki młodzieży.

ŁÓDŹ. PAT. W Wieluniu odbyło się uroczyste wręczenie karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo ziem wielunijskiej miejscowym oddziałom wojskowym.

WARSZAWA. PAT. Marszałek Polski E. Smigły - Rydz otrzymuje w dalszym ciągu listy od obywateli, którzy proszą o przyjęcie ich do szeregu „żywych torped“.

M. in. ostatnio ogłoszenia nadeszły: Marja z Dalewskich Ordeżyńska z Warszawy, Józef Habernal z Honiatyczek pow. Tomaszów Lubelski, Kazimierz Jaworski z Inowrocławia, Leon Maciejewski z Inowrocławia, Jan Teodorczyk z Sompolna, Nadżykowski z Warszawy, Ignacy Łazowy z Dąbki, Stefanja Ateńska - Smielowa z Tychów, Stanisław Drozd z Zebrzydowic, Stefan Przybylski z Przasnysza.

WARSZAWA. PAT. Podczas uroczystości w Katowicach związanych ze 100-leciem istnienia huty Zgoda, pracownicy huty wręczyli w. ministrowi przemysłu i handlu czek na sumę 71. 10 tysięcy z przeznaczeniem ich na FON.

WARSZAWA. PAT. Stowarzyszenie zjednoczonych ziemianek organizuje pod powyższym tytułem 6-godzinny kurs w lokalu swym w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 53 m. 3 w godz. 17 — 20 w dniach 19 i 20 czerwca r.b.

Najmniejszej klasy aparat miniaturowy

„Kodak“ Retina II

anast. f. 3.5 mig Com our Rapid do 100 sek Delomierz sprzężony

Raty 12 miesięczne

Wolna gotówka **zł. 22.-**

Do nabycia w SKŁADZIE PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

Józef Wojczyk i S-ka

Wilno, Wileńska 38, tel. 803.

NOWY ORDER NIEMIECKI BERLIN. Pat. Dziennik ustaw Rzeszy publikuje rozporządzenie kanclerza Hitlera ustalające order za „Opiekę nad narodowością niemiecką“. Order ten uzyskuje można m. in. za „Pielęgnowanie narodowości niemieckiej“, oraz za „Opiekowanie się Niemcami zagranicą“.

KONFISKATA MAJĄTKÓW ŻYDOWSKICH I FILMÓW O ZWIERZETACH

BERLIN. Pat. Dziennik urzędowy Rzeszy publikuje kilkanaście dekretów o konfiskacie majątków rodzin żydowskich oraz dekret zakazujący wyświetlania filmu, zrealizowanego przez wiedeńskie towarzystwo ochrony zwierząt.

BATA W JUGOSŁAWII

BIAŁOGRÓD. Pat. Do Sarajewa przybył znany przemysłowiec czeski Jan Bata, który w okolicach miasta zamierza zakupić grunta, celem zbudowania fabryki obuwia i garbarni. Prasa donosi, iż fabryka w okolicach Sarajewa ma nosić nazwę „Nowy Zlin“.

JEDYNY ŚRODEK PRZECIWI PIĘGOM

KREM CAZIMI METAMORPHOSA

KONGRES ROLNICZY W DREZNIE Z UDZIAŁEM POLSKI

BERLIN. Pat. Dnia 12 b.m. nastąpiło zamknięcie 18-go międzynarodowego kongresu rolniczego w Dreźnie. W kongresie wzięło udział ponad 1500 delegatów należących do 53 narodowości. Delegacja polska składała się z 16 przedstawicieli, organu zacyj rolniczych pod przewodnictwem senatora K. Fudakowskiego.

WIĘZNIOWIE PORWALI DYREKTORA WIĘZIENIA

NUENAVISTA (Colorado). Pięciu więźniów korzystając z nieuwagi dozorców porwali dyrektora więziennicy i jednego z funkcjonariuszy więziennych. Zbuntowani więźniowie, opanowali samych chłód i uciekli, zabierając z sobą dyrektora i dozorcę, których uwolnili dopiero w odległości 4 kilometrów od więzienia. Pościg za uciekinierami dotychczas nie dał żadnego rezultatu.

Dzień katastrof i wypadków

SZTOKHOLM. Pat. Wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym, w pobliżu miejscowości Soedertaelie, pod Sztokholmem motocykl z przyręczką zderzył się z pociągiem, wylądował z tunelu. Jadąca motocyklem rodzina, t. j. żona, mąż i córka ponieśli śmierć na miejscu.

CINCINNATI (Ohio). Pat. W gwałtownej burzy, która przeszła nad Stanami Ohio, Illinois, Michigan i Kentucky utraciło życie 5 osób, a przeszło 50 odniosło rany. Szkody wyrządzone przez huragan sięgają setek milionów dolarów.

MONTAGUE (stan Massachusetts). Pat. W pobliżu miejscowości Montague ze znacznej wysokości spadł i rozbił się turystyczny samolot prywatny. 4 pasażerów samolotu zabiło się na miejscu.

WIEN. Pat. W pobliżu Linzu w Austrii południowej spadło się wczoraj doszczętnie osiedle barakowe zbudowane tam niedawno dla robotników. Osiedle to posiadało własny teatr. — Ofiar w ludziach nie było.

W WIRZE STOLICY

KATASTROFY KOLEJOWE

W kawiarni rozmawiano o ostatniej katastrofie pod Pruszką wem i wszyscy zaczęli wyciągać stare wspomnienia z lamusa.

— Moja obecna żona uratowała mnie od katastrofy, opowiadał mi pan o bolesnym wyrazie twarzy, gdy byliśmy jeszcze młodzi i przed ślubem tak długo całowaliśmy się raz w altance aż spóźniłem się na pociąg, który akurat się wykołubił.

— Więc dobra wiadomość uratowała panu życie!

— Eeeee w tej katastrofie nikt nie zginął, a zato po ślubie, przez te 30 lat zatruwa mi życie.

Gdy opanowano wzruszenie wywołane tą smutną historią, za brął głos drugi jegomość:

— Jestem oszczędny, więc nie lubię wydawać bezmyślnie pieniędzy. Na mojej bocznej kolei zamiast kupować bilet 2-jej klasy zawsze brałem bilet 3-jej, konduktorowi dawałem w łapę pół rubla, wpuszczał mnie do 2-jej. O-tóż raz jadąc sobie nocą, wyciągnąłem się na miękkim siedzeniu, aż tu wchodzi kontroler. Sprawdził bilet, okropną zrobił awanturę, spisał mi protokół, zagroził konduktorowi wyulaniem. Odszedłem do 3-jej klasy — i co powiecie? W trzy minuty potem pociąg zde-rzył się z innej, wagon drugiej klasy został zmiażdżony, a mój trzeciak ze mną wyszedł cało. Najzabawniejsze to że kontroler zwarjował ze strachu, sędził dotychczas w szpitalu warjatów. A konduktor w najlepszym zdrowiu.

— Co to wszystko znaczy, rzekł stary inżynier, ot gdy ja budowałem koleje na Syberji, tam katastrofy były tak częste, że aż prawie w każdej podróży. Już i uwa-gę zwracać przestawano — tak przywykli wszyscy. Grunt było tylko nogi przedko podnieść, na ławce położyć — żeby się nie dostały między ławki i nie polamały. Jedziemy my znaczy raz we czterech znajomych, w winta gramy, aż tu czujemy — toczok dolny. Wszyscy czterej jak na komendę nóżki unieśliśmy, a Szura mówi:

— Opat! cholera katastrofa. Grać tylko przeskakując. Szelmik w który gospoda!

Wreszcie i pan Pafnucy dorwał się do głosu:

— Jak wiecie kochani jestem przytomny czyli żydów nie znam. W pociągu pędzę ich zawsze przykładnie. Jadę sobie raz starym, niemieckim wagonem w puściutkim przedziale. Aż tu na małej stacji, w ostatniej chwili strasznie gruba żydowica wchodzi. Przedział osobny, żadnego korytarza nie ma, w biegu nie można było żydówkę przegnać. Rozparła się naprzeciw mnie, cebula śmierdzi, gęba wredna, peruka ryż — pfu! I nagle — hup, pociąg nasz walnął w drugi. Ja od tego zderzenia poleciałem głową naprzód i ugodziłem prosto w brzuch żydówkę. Miętko — nie ma się nie stało, ale ją grzmotnąłem tak silnie, że raptury dostała, 2 lata się potem leczuła. No i pomyślcie, że gdyby nie weszła do mego przedziału — wyrzuciłbym głową o drewnianą ścianę, rozłupał sobie głowę i nie siedziałbym tu teraz z wami.

— Tak, tak, stwierdziłi wszyscy, dziwne bywają na kolei wypadki. Karol.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓL POWSZECHNYCH!

W perspektywie tygodnia

6. VI. — 13. VI. 1939 r.

DREPTANIE NA MIEJSCU

Trwające od dwóch z górą miesięcy rokowania angielsko-francusko - sowieckie przypominają beznadziejne dreptanie na miejscu. Mimo stałego pocieszania opinii publicznej, że rokowania są na jaknajlepszej drodze, nie posunęły się one naprzód i niewiadomo kiedy się skończą i wogóle czy doprowadzą do pomyslnego wyniku. Według oświadczenia lorda Halifaxa „pozostają jeszcze do rozwiązania jedna lub dwie trudności, z których główną jest sytuacja państw bałtyckich”. Rząd brytyjski stoi na stanowisku, że nie można narzucać krajom gwarancji, które same ich nie pragną. Moskwa natomiast żąda, aby państwa bałtyckie otrzymały gwarancję, t. j. pomoc nawet w wypadku braku z ich strony odpowiedniej prośby. Stanowisko Z. S. S. R. tłumaczone jest tem, że Moskwa nie wierzy, aby państwa te mogły zachować neutralność i w wypadku jej pogwałcenia chwyciły za broń. Wychodząc z tego założenia Sowiety jeszcze w początkach maja ostrzegły nawet Łotwę i Estonję, że jeśli państwa te zrezygnują na rzecz Niemiec z części swej suwerenności, Z. S. S. R. wyciągnie z tego stanu rzeczy odpowiednie wnioski.

W celu usunięcia trudności, o których mówił lord Halifax, zdecydowano (9. VI.) w Londynie wysłać do Moskwy specjalnego delegata. Jest nim p. Strang, urzędnik min. spraw zagran. W Moskwie wiadomość o przyjeździe p. Stranga przyjęto bez entuzjazmu, czekano bowiem, że dla rokowań przyjedzie jakaś osobistość pierwszoplanowa, tym czasem zaś w decyzji wysłania p. Stranga dopatrzono się pewnego lekceważenia Z. S. S. R. jako partnera. Jeśli takie drobne niezgodności wywołują kwasy i tarcia, to nie dziwnego, że rokowania o udział Sowietów w ogólnym froncie obrony montowanym przez Anglię, idą jak po grudzie. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w tem, że obie strony nie mają do siebie zaufania. Myśl o możliwości porozumienia z Trzecią Rzeszą w wypadku niepowodzenia rokowań istnieje zarówno w Moskwie, jak i Londynie. W Bolszewji ponadto nie zapomniano o wskazówkach Lenina, że najlepszą pozycją wobec konfliktu pomiędzy środkową i zachodnią Europą jest pozycja neutralna. W takich warunkach czerwona armja zachowując pełnię swoich sił, mogłaby przy końcu wojny narzucić wyczerpanym przeciwnikom wolę Moskwy w dziedzinie wojskowej, politycznej i społecznej. Ten brak zaufania pomiędzy stronami wy-zyskują mocarstwa „osi”: Hitler wygłaszając przemówienia nie atakuje Sowietów, pokrywając jeżdżą do Moskwy rozmaici pośrednicy, z powodu strasznej katastrofy „Thetis” Hitler wysłał do króla Jerzego depeszę kondolencyjną, która wywołała w Anglii wielkie wrażenie, a Mussolini odznacza całą załogę wysokimi orderami włoskiem...

PAKT NIEAGRESJI POMIĘDZY NIEMCAMI A ŁOTWĄ I ESTONJĄ

Po dłuższych rokowaniach dyplomacja niemiecka doprowadziła wreszcie do zawarcia pak-tów nieagresji z Łotwą i Estonją. Co warte są te pakt? Można na to odpowiedzieć słowami min. Pecka z ostatniej mowy: każdy pakt wart jest tyle, ile warte są konsekwencje z niego wypływające. Z tekstu paktu wynika, że za naruszenie neutralności nie będzie uważane utrzymywanie wymiany towarowej i tranzytu towarowego z państwem, które znajdzie się w konflikcie z Rzeszą. Ten skromny dodatek umieszczony przy zakończeniu tekstu układu, jest jego częścią najistotniejszą, oczywiście pod warunkiem, że Rzesza będzie go honorować.

dotychczas doświadczenia pod tym względem były mało zachęcające.

POKOJOWA INICJATYWA OJCA ŚW.

Jak wiadomo, w pierwszych dniach maja Ojciec św. wystąpił z inicjatywą pokojową, zwracając się do szeregu wpływowych mężów stanu. Szczegóły tej inicjatywy Watykanu nigdzie nie zostały ogłoszone, pośrednio tylko wiadomo, że wysunięty przez Piusa XII projekt zwołania wielkiej konferencji międzynarodowej, narazie uznany został za trudny do zrealizowania. Niepowodzenie to nie przyczyniło się do zaniechania wysiłków pokojowych, czynionych przez Stolicę Apostolską. W szeregu przemówień, a zwłaszcza w ostatnim, apelu Ojciec św. dawał wyraz trosce o losy pokoju, kontynuując w innej już formie próbę zażegnania niebezpieczeństwa konfliktu zbrojnego. Z komentarzy, jakie pojawiły się na temat tego wystąpienia, na uwagę zasługuje artykuł „Il Popolo d'Italia” podobno napisany przez Mussoliniego. Z artykułu tego dowiadujemy się, że 1) Ojciec św. zwrócił się do „szeregu wpływowych mężów stanu państw europejskich”, a zatem nie uznał za potrzebne zwracać się do prezydenta Roosevelta; 2) Wpływomemu mężom stanu, których odpowiedzi spotykały się z zadowoleniem Ojca św., mają być przedewszystkiem Mussolini i Hitler; 3) Wreszcie słowa Ojca św. o „trwałym pokoju, co by zbawił wolność i honor narodów” uznaje „Il Popolo d'Italia” za „formułę zdolną do zaspokojenia żądań tych, co nie są dysponowani do przyjęcia pokoju za wszelką cenę i pokój taki nigdy nie może być prawdziwym pokojem”.

Jeśli zestawieć obecną reakcję włoską z reakcją na głośnie o-rędzie prezyd. Roosevelta, to stanowisko „Il Popolo d'Italia” wobec wielkiej akcji prowadzonej przez Ojca św. na rzecz pokoju uznać należy za całkowicie pozytywne. Tak też ocenia je organ zbliżony do Watykanu „L'Avvenire” pisząc, iż Włochy zachowały przez cały czas rozwinięcia się Akcji Stolicy Apostolskiej „doskonałą rezerwę” i w niczem nie utrudniały działalności Watykanu.

Dalszym ciągiem tej akcji Stolicy Apostolskiej jest udzielenie przez Ojca św. dłuższej audjencji ambasadorowi niemieckiemu przy Watykanie p. v. Bergen.

WYPADKI W PROTEKTORACIE CZECH I MORAW

Prasa francuska, a za nią i znaczna część prasy polskiej poświęca sporo miejsca wydarzeniom w Protektoracie Czech i Moraw, podkreślając „bohaterką” postawę Czechów, „bierny opór” i t. p. Nie należy w tem przesadzać, stwarza to bowiem fałszywą perspektywę dla oceny wydarzeń. Jeśli bowiem Czesi nie umieli się bronić wówczas, gdy posiadali własne państwo, własną świetnie zaopatrzoną technicznie armję, to jest rzeczą jasną, że „bierny opór Czechów” nie jest zjawiskiem tak groźnym dla Rzeszy, aby potrafił zahamować jej pęd do rozszerzenia „przestrzeni życiowej”. Tymczasem relacje z Czech, podawane w takim sosie, jedynie mogą oddziaływać na osłabienie naszej czujności i uwagi, a ponadto naród, który nie umiał walczyć z bronią w ręku i ogranicza się do „biernego oporu”, stanowi nadal odrażający przykład.

Nieudolna propaganda osiąga skutki przeciwnie

Wielka kampanja części prasy, prowadzona w sprawie utworzenia w Polsce ministerstwa informacji, została uwieczniona pozwoleniem komisji informacyjnej przy prezydium Rady Ministrów. Komisja ta ma się zająć precyzowaniem postawy rządu i naświetlaniem wypadków w prasie. Ma ona ujednoczyć system informacyjny, który stosowały dotychczas ministerstwa na własną rękę. Jest zagadnieniem szczególnej wagi, czy komisja ta będzie urzędować biurokratycznie i ograniczy się do wydawania zarządzeń i zakazów, czy też stanie się na wypadek potrzeby wojennej organem informacyjno-propagandowym.

Ministerstwa propagandy w państwach totalnych pracują na dwóch polach. W polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Obecnie Anglia tworzy ministerstwo informacji i propagandy, które ma objąć, jak donosi prasa, b. ambasador brytyjski w Rzymie, lord Perth, zastępcą zaś jego zostanie jeden z dyrektorów „Timesa” sir Campbell Stuart, mający już doświadczenie z ubiegłej wojny przy boku lorda Northcliffa. Jest rzeczą zasadniczą, kto w Polsce pokieruje akcją propagandową, tak ważną w dzisiejszej wojnie.

Dotychczasowa nasza propaganda zagraniczna była bardzo słaba. Nie umieliśmy wpoić w zagranicę tego, na czym państwu zależało. Działo się to prawdopodobnie dlatego, że większość sił propagandowych szła na użytek wewnętrzny i marnowała się w niepotrzebnych utarczках ze społeczeństwem.

W ostatnich czasach prasa i opinia polska zajęła stanowisko jednolite. Dominowały w tej opinii pewne problemy en bloc: nasza siła zbrojna, pogarda do Czechów, zjednoczenie wobec wroga zewnętrznego. Instynkt narodowy, a nie żadna organizacja, podyktował takie stanowisko. Zanim pewne czynniki powiedziały, że one mają „montować opinie” — społeczeństwo wy-stąpiło samo.

Propaganda jednak zagraniczna jest w dalszym ciągu po-założania godna. Jeżeli gen. Sikorski zamiast propagandy armji polskiej uprawia propagandę armji sowieckiej, jeżeli w dalszym ciągu zagranicą panują błędne pojęcia o nas, to znaczy, że jest dużo do zrobienia.

Kamieniem w nogi naszej propagandy jest w tej chwili Ozon. Z dwóch względów: ze względu na niepopularność w społeczeństwie ze względu na niedoświadczenie propagandowe.

Zacznijmy od drugiego. Niedoświadczenie propagandowe ozon jako partji leży w braku przekonania u ludzi, którzy go propagują. Zazwyczaj obmyślana akcja wywołuje odwrotny skutek. Nie wchodząc w meritum sprawy — weźmy ostatnie wystąpienie p. Hrabyka w „Kurjerze Porannym”. Była to bowiem akcja mała i wszelkie cechy uplanowania.

Zadaniem, jakie otrzymał p. Hrabyk, było utracenie Witosy w opinii społeczeństwa. Ponieważ utracić najłatwiej jest przez połączenie nazwiska czyjś z tem, co jest przez społeczeństwo znienawidzone, p. Hrabyk poszukiwał, gdzieby tu nazwisko Witosy połączyć z Niemcami. Nudarzyła się okazja, z której p. Hrabyk skwapliwie skorzystał.

Skorzystał w sposób niezgrabny, nie mówiąc już wcale o moralnej stronie, której w akcji p. Hrabyka wolimy nie poruszać. Chodzi o moment czysto propagandowy. P. Hrabyk zadania propagandowego, powierzonego mu przez ludzi, którzy mu zaufali, nie wykonał. Uzyskał bowiem coś innego, aniżeli chciał. Dzięki akcji p. Hrabyka Witosy uzyskał laur męczennika ozonowej napaści ozon zyskał zaś pogardę dla metod i stracił drogocenną część aury, wobec nieudania się planu. Jedyne wyjście było tuszowanie sprawy przez „Zaczyn” i „Zespół”

Podaliśmy przykład propagandy wewnętrznej nie tylko nieudolnej, a i o specyficznej temacie. Taką samą nieudolnością odznacza się ozonowa propaganda afiszowa i ulotkowa, kosztująca bajonkie sumy, a nie dająca należytego efektu. Pochodzi to z dwóch względów, o których wspomnieliśmy: niepopularności ozonu i jego propagandowej nieudolności. Ponieważ zaś ozon występuje zwykle w obronie rządu, akcja ozonowa jest zwyczajną niedźwiedzią przyszłą.

Wracając do szczególnych zagadnień propagandy, trzeba polskiej propagandzie wytknąć wielki błąd. Oto lubuje się ona w koronkowej robocie, w misternych dowodzeniach. Gdy się idzie zagranicę i daje na Polskę rzut z oddalenia, nie można stosować zbyt drobnej mozaiki. Trzeba oddziaływać na wyobraźnię monolitami wszczepianych pojęć.

Uosobieniem naszej propagandy był mały, misterny pawilonik Polski na wystawie paryskiej, przykucnięty obok niemieckiego i sowieckiego masywu. Dlatego dzisiejszy Francuz, przy pomocy generała Sikorskiego widzi w Rosji sowieckiej jedyną siłę zdolną do przeciwstawienia się Niemcom. Polsce zaś przeznacza rolę raczej podjazdu. Tym pojęciom musimy się przeciwstawić i prostować ile si. To są rzeczy ważniejsze, niż ilość członków Ozonu w Płidówce, którzy zresztą przeciw jego rozwiązaniu protestować nie będą.

Ministerstwa propagandy w państwach totalnych użytkują popularności partji na rzecz państwa. W Polsce dzieje się naodwrot, Ozon użytkowany je patriotyzm, hasła obronne, sukcesy rządu na rzecz partji. Stan ten jest chorobliwy i deprawuje społeczeństwo. Propaganda wewnętrzna i zewnętrzna Polski musi iść drogą uwadniania jednolitości i siły Polski na zewnątrz, drogą zaś praworządności wewnątrz. Społeczeństwo polskie w danej chwili jest w takim nastroju, że nie potrzeba mu dawek propagandowych, ono samo jest organem propagandy.

K. Szych.

Dramat w Redakcji

Dedykowane „Zadruźce”

Z zewnątrz jest zwyczajnie wszystko: Ot, normalna kamienica, Strome schody, chmurki blisko... Ale w środku — tajemnica!

Ledwiec tylko próg przestąpił Drzwi redakcji, mój człowieku, Jużes całkowicie zwątpił, Ze w dwudziestym żyjesz wieku.

Pot pokryje ci oblicze, Gdy się wzrok oswoi z mrokami Sino płoną w urnach znicze, Zręców błyszczą długie loki.

Dźwięczy hymn do Światowida, Arcyżecia w górze reka, Na ołtarze przeznaczony Święty byk żałośnie stęka.

Ach, nie tylko święte zwierzę Czy bółem ma zasnutę, I kapłani witezie Westchnieniami głuszą smutek.

„Sława druhy - zadrużanie, Czemuście tak są wybladli?” Z wszystkich warg bolesne zdanie „Węża, węża nam ukradli!”

Choć w łogów mamy mnóstwo Strafy tej przeboleć nieżna. Żukio nasze główne bóstwo. „Niemasz między nami Węża!”

Smętnie snują się kadzidła, Jak Marzanny błady welon.... W urnach gaśnie wonny widlak, Sznyście z byka się popioła.....

Światowidzie przepotężny I słysz swych wyznawców prośby: Zesłj im nowego Węża, Gunowego Węża choćby.....

BILLABD.

DO CZYNU!



„Kup los TARGOWNIKA WARSZAWA • WIERZBOWA 7

W Poznaniu „Słowo”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży: przy Arkadji „Kinoteatr „Słońce” Biblioteka Raczyńskich Muzeum Wielkopolskiem Hotelu Bazar vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek) ul. Pierackiego Banku Cukrownictwa rogu Długiej i Półwiskiej Kramarskiej i Rynekowej Marsz. Pocha i AL. MARJA Piłsudskiego

Niemiecki plan prowokacji w Gdańsku

Szef kolumn propagandowych przygotowuje teren

w Gdańsku, jak donosi „Więź” warszawski, przebywa w tej chwili słynny Redies, szef kolumn propagandowych. Działal on w Nadrenji w okresie przed reemilitaryzacją, następnie w Austrii przed „Anschlussem”, w Sudetach przed październikiem roku ub., potem w Czechach. Obecnie przybył do Gdańska wraz ze swoim lotnym sztabem. Ponadto do jego dyspozycji oddano 500 szturmowców, sprowadzonych do Gdańska z Prus Wschodnich.

Po przybyciu do Gdańska Redies zjawiał się u Foerstera szefa partii i Greisera, prezydenta Senatu w charakterze kontrolera i żądał od niego sprawozdań. Przybycie Rediesia i jego kolumn propagandowych jest oznaką, że na tym terenie chcą Niemcy prowadzić akcję prowokacyjnego maczenia. Prasa gdańska omawia notę komisarza generalnego R. P.,

nazywając ją pogrozkami represyj gospodarczych wobec Gdańska. Prasa ta oskarża polskich inspektorów celnych, że prowadzą wywiad gospodarczy na terenie Wolnego Miasta. Niezmiernie charakterystyczna jest uwaga „Danziger Vorposten”, twierdząca, że rząd polski pragnie wywołać zajścia w Gdańsku. Nonsensowne to twierdzenie jest zdaniem obiektywnych obserwatorów zagranicznych dowodem tego, że Niemcy szykują większe prowokacje na terenie Wolnego Miasta.

Według oceny tych obserwatorów plan niemiecki w stosunku do Gdańska, wygląda jak następuje:

Hitler widząc, że niemożliwe jest uzyskanie szybkiego sukcesu prestiżowego w postaci uroczystego przyłączenia Gdańska do Rzeszy, postanowił iść drogą mniej efektowną, a mianowicie faktycznego włączenia Gdańska bez zewnętrznych przejawów. Włączenie to ma nastąpić drogą szeregu prowokacji, które zmuszą Polaków, chcących uniknąć wojny, do całkowitego wycofa-

nia się z terenu Wolnego Miasta. Prowokacje te, jak zapewnia na podstawie informacji ze źródeł narodowo - socjalistycznych jeden z dziennikarzy skandynewskich, mają objąć naprzód sprawę polskich inspektorów celnych, następnie polskich kolei i poczty, a wreszcie Westerplatte.

W trakcie tego uniemożliwiania funkcjonowania organów polskich, równocześnie przyzwyczajać się będzie Polskę do obecności w Gdańsku niemieckich oddziałów uzbrojonych, narazie pod postacią uzbrojonych oddziałów S. A. W związku z tem, zwracając uwagę, że w czasie zjazdu oddziałów szturmowych w Gdańsku, jeden z nich był uzbrojony w karabiny i w pełnym uzbrojeniu defilował kilkakrotnie po ulicach miasta.

Metoda uniemożliwiania działalności organów polskich i wprowadzania niemieckiej siły zbrojnej do Gdańska, ma doprowadzić do tego, że stopniowo w ciągu kilku miesięcy Gdańskie faktycznie stanie się częścią Trzeciej Rzeszy.

GIĘDA WARSZAWSKA

z dnia 12 czerwca 1939 roku

WALUTY. Belgii belg. 90,40 — 50,97 D. lary amerykań. 5,30 1/2 — 5,33. Dolarzy kanad. 5,28 1/2 — 5,31 Floreny hol. 280,95 — 282,67. Franki franc. — 14,05 — 14,15. Franki szwajc. 119,50 120,30. Funtów ang. 24,81 — 24,97. — Guldeny gdańskie 99,75 — 100,25. — Korony duńskie 110,75 — 111,53. — Korony norweskie 124,55 — 125,47. — Korony szwedzkie 127,70 — 128,62. — Liry włoskie 18,50 — 19,10. Marki fińskie 10,75 — 11,00. Marki niemieckie srebrne 83,50 — 85,00.

AKCJE: Bank Polski 105,00. Cukier 36,00. Wysoka 63,00. Węgiel 32,75 — 32,00. Lilpop 85,00 — 84,00. Modrzewjów 19,50. Norblin 95,00. Ostrowiec 81,00. Starachowice 51 3/4 — 51 1/2. Zywardów 51 1/4 — 51,00. Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 1/2% wewn. 60 1/2. 3% inwest. pierwsza. — 79,00. 3% inwest. druga 80,00 — serie obydwu nie notowane. 4% konsolidac. 61,50 — 61,00 ost. setki i drobne. — 4 1/2% ziemskie seria 5 — 58 1/4 — 57,00 3/4. 5% Warszawy 1933 rok — 66,00 — 67 1/2. 5% Łodzi 1933 rok — 59 1/2. 5% Piotrków 1933 rok — 55 1/2. Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco słabsza.

Uroczysty marsz broni pancernej

WARSZAWA. PAT. Komisja sądziowska konkursu muzycznego ministerstwa spraw wojskowych na marsz uroczysty dla broni pancernych uchwaliła przyznać pierwszą nagrodę za „Marsz uroczysty broni pancernej” układu kpt. Z. K. Runda z Warszawy, drugą nagrodę przyznano za utwór p.t. „Parada czołgów” Franciszkowi Mar-

Grigoriades, Hajnt i MSZ.

WARSZAWA. PAT. W związku z rzekomym wywiadem greckiego dziennikarza Grigoriadesa z wyższym urzędnikiem polskiego M.S.Z. opublikowanym w ateńskich gazetach „Etnos”, a przedrukowanym w „Hajntcie” dnia 12 czerwca 1939 r., dowiadujemy się,

klakiewicz - Izbeckiemu z Warszawy. Resztę utworów komisja zakwalifikowała jako nie odpowiadające potrzebom wojska i uchwała nie przyznawać trzeciej nagrody. Autorzy utworów nienagrodzonych winni odebrać swe prace do końca czerwca r.b. z Dowództwa Broni Pancernej M.S. Wojsk.

że żaden urzędnik M.S.Z. panu Grigoriadesowi wywiadu na temat emigracji żydowskiej nie udzielał. Wobec powyższego zawarte w rzekomym wywiadzie informacje nie odpowiadają prawdzie.

Koniec pierwszego etapu w Międzynar. Raidzie Automobilklubu

Dwie katastrofy. — Szczęśliwym zbiegiem okoliczności bez ofiar

WARSZAWA. PAT. Dramatyczna walka z kurzem. Tak charakteryzują wszyscy kierowcy pierwszy etap wielkiego międzynarodowego rajdu A. P., który liczył 1385 km. Istotnie, panujące od paru dni upały spowodowały, że na przestrzeni kilometrów szosy ciągnęły się za wozami tumany kurzu, utrudniające w znacznej mierze prowadzenie wozów, a szczególnie mijanie. To też jazda w godzinach nocnych nie należała do łatwych wymagała od kierowcy dużej rutyny i współzycia z maszyną. Pierwsze wozy rajdowe opuściły Lwów o godz. 20 w niedzielę, kierując się skręconą o 70 km. trasą, poprzez Złoczów, Łuck, Kowel, Brześć nad Bugiem do Warszawy.

Województwo wołyńskie powitało zawodników bardzo serdecznie, gdyż na granicy województwa, przy wjeździe ustawiono wysoką bramę tryumfalną, spowita w girlandy i kwiaty z napisem: „Witamy zawodników”. Na punkcie kontrolnym w Łucku, gdyż poprzedni punkt Tarnopol został skreślony, zorganizowano punkt odżywczy. Zawodnicy pobrali w swych książeczkach drogowych przejazdowe wizy kontrolne. Podobnie, jak i na trasie do Lwowa, tak i później panował na szosach wzorowy porządek, za wyjątkiem jednej wsi pod Kowlem, gdzie dzięki przytomności kierowcy, nie do-

szło do groźnej w skutki katastrofy. Mianowicie szosą jechały trzy furmanki, które na znak inżyniera Pronaszki, kierowcy samochodu nr. 43 (Reneau primaquatre) zjechały na prawą stronę. Jednak jedna z furmanek w ostatnim momencie gdy samochód pędził z szybkością około 120 km. na godzinę, wjechała na środek szosy. W odległości od furmanki o jakieś 50 m. kierowca samochodu inż. Pronaszko zaczął gwałtownie hamować, a bojąc się, że może nastąpić zderzenie, skreślił na lewo i wjechał do rowu. Przednie koła zaryły się w ziemię, tylne zawisły w powietrzu nad szosą. Zarówno załoga maszyn w osobach inż. Pronaszki, mechanika Pogorzelskiego i pasażera red. Ulrycha, wyszła z tej operacji bez szwanku.

Wóz ze względu na silną konstrukcję, nie doznał żadnych uszkodzeń. Wspólnymi siłami wciągnięto maszynę na szosę i jazda odbywała się już dalej bez przeszkód. Daleko tragiczniej skończyła się katastrofa wozu nr. 42 Reneau, prowadzonego przez inż. Krzeczkowskiego. Na 20 km. przed Łuckiem w samochodzie na zakręcie nawalnia opona i wóz, jadący z dużą szybkością, wiechał na przydrożny stół. karoserja została strzażkana. inż. Krzeczkowski

Papież Pius XII - królem kurkowym

POZNAŃ. Z Ujścia donoszą, iż proklamowano tam uroczyste honorarium królem kurkowym miejscowego Bractwa Kurkowego Ojca świętego Piusa XII.

Stoła się to w ten sposób, iż według panującego zwyczaju oddano 1-szy strzał na cześć Ojca św. Strzał ten, oddany przez ks. proboszcza Dużińskiego okazał się najlepszym. Bracia Kurkowi w Ujściu są niezmiernie dumni z takiego wyniku strzelania. Jest to bowiem bodajże pierwszy wypadek proklamowania Ojca świętego Królem Kurkowym w jednym z oddziałów Bractwa.

Tablice pamiątkowe ku czci Jagiełły

OPOCZNO. W dniu 25 bm. w Sulejowie odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy w starym klasztorze Cystersów. Tablica upamiętni pobyt króla Władysława Jagiełły, który 24 czerwca 1410 roku przybył tu na mo-

dy przed wyprawą Grunwaldzką. Jednocześnie z uroczystościami odsłonięcia tablicy, odbędzie się przekazanie wojsku karabinu maszynowego, ufundowanego ze składek społeczeństwa ziemi opoczyńskiej.

Król Piotr jugosłowiański zdał maturę

BIAŁOGRÓD. Pat. Król Piotr jugosłowiański otrzymał świadectwo dojrzałości. Król zdał egzaminy pisemne w dniach 5, 6 i 7 czerwca br. i w wyniku oceny specjalnej komisji profesorskiej został zwolniony z egzaminów ustnych.

Wraczenie królowi świadectwa mataturalnego odbyło się dziś w sposób uroczysty w obecności księcia regenta Pawła i księżny Olgi, regentów Stanokowicia i Perowicia oraz członków dośrodku cywilnego i wojskowego.

„Italia i Francja wobec historii”

RZYM. Pat. „Popolo d'Italia” obzerznie omawia nową książkę, prof. Ettore Rota pt. „Italia i Francja wobec historii — mit siostry łacińskiej”, wydaną staraniem medjolańskiego instytutu dla badania polityki międzynarodowej.

Król Piotr kończy dnia 6-go września br. 16-ty rok życia.

„Popolo d'Italia” podkreśla, że książka ta o palącej aktualności, wydana w lutym r.b., nie doczekała się dotychczas we Włoszech recenzji, na którą i winna została spopularyzowana jako dzieło, traktujące w sposób wyczerpujący sprawę mitu o siostrzanym stosunku Francji do Włoch.

Konkluzja książki — pisze „Popolo d'Italia” — da się streścić, jak następuje: spór francusko - włoski jest sporem głębokim i zasadniczym sporem życia i śmierci. Dlatego też Włochy nie mają do wyboru innej polityki, jak zbroić się na granicach i przywiązać się do wydarzeń.

Kongres prasy lotniczej w Rzymie

RZYM. Pat. 150 dziennikarzy, biorących udział w światowym kongresie prasy lotniczej, zwiędzało wczoraj ośrodek eksperymentalny lotnictwa włoskiego w Guidonji. Wkrótce po przybyciu dziennikarzy do Guidonji, przybył tam również Mussolini.

Po ćwiczeniach akrobatycznych samolotów włoskich, którym przyglądali się dziennikarze, Mussolini zaproponował, by kilku dziennikarzy odbyło z nim lot ponad okolicznymi miejscowościami. Do samolotu szefa rządu włoskiego wsiadł dziennikarz brazylijski, angielski, niemiecki, belgijski i amerykański. Mussolini skierował się ku Ostji, a następnie, po dłuższym locie, wylądował spowrotem w Guidonji.

Zmiany w prasie angielskiej Nowy kontakt p. Tabouis

LONDYN. Pat. Znana gazeta niedzielnia „Sunday Referee” zakupiona została przez koncern prasowy „Allied News Papers”, lorda Kensley'a i sfinansowana z wychodzącą w jego wydawnictwie gazetą niedzielną „Sunday Chronicle” w Manchesterze. Cdał więc „Sunday Referee” i „Sunday Chronicle” wychodzić będą jako jedna wspólna gazeta zarówno w Manchesterze jak i w Londynie w każdą niedzielę.

należał do znanych magnatów filmowych Oster'ów, właścicieli towarzystwa filmowego „British Gaumont”. Na łamach „Sunday Referee” co niedzielę zamieszczała swoje artykuły pani Tabouis.

„Sunday Referee” założony był w r. 1877 i w ciągu ostatnich 10 lat

Obecnie „Sunday Dispatch” zawarł z panią Tabouis kontrakt i artykuły jej pojawiać się będą co niedzielę na łamach „Sunday Dispatch”. „Sunday Dispatch” jest własnością lorda Rothermera i uchodzi do pewnego stopnia za niedzielne wydanie „Daily Mail”.

Lęk o starość - zażegnany

Z nielada przerażeniem stwierdziła pani, że nieubлагany czas wyrył pierwsze szpetne zmarszczki na jej twarzy. Z westchnieniem zapytała pani, czy to już zbliżająca się starość. Jakże temu zaradzić. I nagle radosny uśmiech rozjaśnił twarz pani, bo przypomniała sobie, że jedna z przyjaciółek z zachwytem opowiadała o nowym cudownym kremie hormonalnym Uniwersyte de Beaute CEDIB. Istotnie po długotrwałych badaniach naukowych — spreparowany KREM HORMONOWY

CEDIB wydał walkę starości i szpetności. Przywraca on pomarszczonej skórze jej pierwotną jedność i elastyczność, skóra ludzka bowiem już po 30-ym roku życia traci wiele ze swej żywności. Najwspanialszym środkiem do zasilenia zwiotczonych tkanek okazały się pewne hormony, które należało odpowiednio w sposób chemiczny połączyć z innymi składnikami, niezbędne dla regeneracji skóry ludzkiej. — Zadaniu temu doskonale sprostał KREM HORMONOWY CEDIB. 1896

LICEUM KRZEMIENIECKIE prowadzi Państwowe Liceum Rolnicze i Leśne w Białokrynicy (przedmieście Krzemienia) Od kandydatów wymagane: ukończenie 4 klas gimnazjum nowego typu lub 6 klas starego typu. Opłaty: taksa administracyjna 170 zł. — internat 45 zł. miesięcznie. Uczniowie zdolni i pracowici mogą ubiegać się o stypendja. Egzaminy wstępne odbędą się 27 i 28 czerwca r.b. (język polski, chemia, biologia). Szczegóły w prospektach wysłanych na żądanie. Dotychczasowi absolwenci rolnicy dostają łatwo pracę. Do liceum leśnego egzamin konkursowy. Adres: Państwowe Liceum Rolnicze i Leśne w Białokrynicy, p-ta Krzemieniec 3

MYDŁO W PŁYNIE SAPOPIX WZMACNIA WŁOSY - NISZCZY ŁUPIEŻ

Repertuar teatrów i kin stołecznych

- TEATR NARODOWY „Lśniący strumień”.
- TEATR POLSKI: „Koleżanki”.
- TEATR LETNI: „Król brzdąk”.
- TEATR NOWY: „Prawdziwe życie Anny”.
- TEATR MAŁY: „Brat marnotrawny”.
- TEATR ATENEUM: „Szczęśliwe dni”.
- TEATR MALICKIEJ: „Julja kupuje sobie dziecko”.
- TEATR ALI BABA: „Orzeł z Rzeszka”.
- TEATR 8.15: „Baron Kimmel”.
- K I N A :
- ATLANTIC: „Wielki walc”.
- BALTYK: „Gdy madelon”.
- CAPITOL: „U kresu drogi”.
- CASINO: „Powrót do życia”.
- COLOSSEUM: „Orły morskie”.
- EUROPA: „Studentka”.
- FILHARMONJA: „Gibraltarczyk”.
- HOLLYWOOD: „Strachy” i rewja
- IMPERJAL: „Szaleństwa młodoci”.
- NAPOLEON: „Wielka wygrana”
- PALLADIUM: „Ucieczka w nieznane”.
- PAN: „Zbudź się i żyj”
- RIALTO: „Wielbiciele panny Nancy”.
- ROMA: „Korsarze północy”.
- STUDIO: „Dom bankowy”.
- STYLOWY: „Dziewczyna z zauszka”.
- ŚWIATOWID: „Ukochany”.
- VICTORIA: „Wiozęgi”.
- W Krakowie
- TETR IM. J. SŁOWACKIEGO: o godz. 4-iej „Jak wam się podoba” o godz. 8-iej „W perfumerji”.
- We Lwowie
- TEATR MIEJSKI: „Korsarz”.

Jedynym skutecznym środkiem owadobójczym FLIT NIGDY NIE ZAWODZI

Okradli szefa policji londyńskiej

Ciężkie zadanie przypadło w udziale wywiadowcom słynnego Scotland Yardu. Okradziony został nie kto inny, ale sam sir Hugh Turnbull, szef policji londyńskiej. Służący Turnbulla był akurat sam w mieszkaniu, kiedy ktoś zadzwonił. Służący otworzył drzwi i dwóch młodych ludzi rzuciło się nań niespodziewanie, kneblując i przywiązując go do fotela. Złoczyńcy przeszukali szczegółowo mieszkanie. Oficjalnie zapewniają, że nie zginął żaden ważny dokument. Scotland Yard utrzymuje, że była to „wycieczka” terrorystów irlandzkich. Policja londyńska posiada naprawdę większą ilość dokumentów, odnoszących się do akcji terrorystycznej, nie przechowuje ich tylko w mieszkaniu swego szefa. Ktoś to jednak pomyślał, że mieszkanie komendanta policji 8-miljonowego miasta jest tak źle strzeżone, kiedy sir Turnbull zażywa rozkoszy week-endu? (pai).

Debata

„Logos“

NA MARGINESIE WYBORÓW

W czasie ostatnich wyborów samorządowych w Wilnie jeszcze raz ujawniła się potrzeba politycznego zjednoczenia katolików, o którym pisaliśmy w swoim czasie na łamach naszego pisma.

Wychodzimy z założenia, że jeżeli komuniści, faszysti i inni zrzeszają się organizacyjnie, aby zdobyć decydujący wpływ na bieg spraw społeczno - państwowych według swych zasad, to dla czegożby katolicy nie mogli zrzeszyć się w organizację polityczną, aby całokształt życia oprzeć w państwie na zasadach katolickich tembardziej, gdy to państwo, jak Polska, jest w ogromnej swej większości katolickim.

Tymczasem tak nie jest. Katolicy dotychczas nie zjednoczyli się w organizację polityczną. Dzięki temu dają się wykorzystywać innym politycznym kierunkom, których cele nie tylko, że nie pokrywają się z celami katolików, ale nieraz są wręcz im przeciwnie.

Wróćmy do wyborów. W czasie tych wyborów w pierwszym rzędzie zmagaly się dwa bloki: Blok Katolicko - Narodowy i Chrześcijański Blok Gospodarczego Rozwoju m. Wilna. Na listach tych bloków figurowały nazwiska wielu wzorowych i znanych katolików.

Otóż polityka tych kierunków, do których zostali wciągnięci, postawiła tych wzorowych katolików przeciw sobie na zgorzeniu ogółu w pozycji wroga, tak, że katolicy wileńscy zostali podzieleni, jak to podzielono królestwo, o którym jest mowa w Ewangelji.

Aby nie być gołosłownym, powołam się na ulotkę jednego z bloków, którą rozdawano na ulicach miasta. W tej ulotce między innymi tak się mówi: „Nie głosuj na listę Nr. 1 lub Nr. 2, bo poprzecz obrońców ży-

ciostwa“. A więc wygląda, że katolicy nienależący do kierunku reprezentowanego przez Nr. 1 występują przeciw katolikom z pod znaku tegoż Nr. 1. Inaczej mówiąc, że np. ks. P. Śledziwski i inni katolicy z tej listy zwalczani są przez katolików z listy przeciwniej i to w sposób gorszący. Czyż bowiem można zarzucić takiemu ks. P. Śledziwskiemu, szanowanemu przez wszystkich, którzy go znają, a zna go całe Wilno kulturalne, popieranie żydów, któreby przynosiło mu ujmę, a Kościołowi i Państwu szkodziło? Tego już za dużo, chyba nawet i w walce przedwyborczej powinna obowiązywać etyka jeżeli nie chrześcijańska, to przynajmniej naturalna. Może komuś te słowa nie będą się podobaly, ale trudno, na łamach organu Ligi Odrodzenia Moralnego muszą być poruszane i tego rodzaju sprawy.

Jakżeby się inaczej sprawy układały, gdyby istniało zjednoczenie polityczne katolików. Wtedy wszyscy konsekwentnie katolicy stanęliby do wyborów ramię przy ramieniu i walczyliby pro domo sua, a nie byłoby wykorzystywani przez inne kierunki polityczne najczęściej nie wspólnego nie mające z katolicyzmem (chrześcijaństwem), chyba tylko wyrazy chrześcijaństwo, katolicyzm wykorzystujące dla swoich celów. Wtedy by się uniknęło zgorzenia, jak również nie byłoby takiej anomalii, jaka miała miejsce przy wyborach do Sejmu, o której tak lubi wspominać Cat w swoich polemicznych notatkach.

Glakowski.

W numerze z dnia 2-go czerwca zamieściliśmy w „notatkach polemicznych“ uwagi na temat stanowiska „Logosa“. Artykuł który wywołał polemikę, lojalnie przedrukujemy w „Debatach“.

„Nasz Przegląd“

ZABAWA W PRZERWIE

Kilka dni trwa już układanie mitu o odprężeniu w Europie, o możliwości odroczenia krwawego zatargu na czas dłuższy, o ewentualności powrotu do czasu normalnego. Kilka tygodni bezkrawawych awantur bez zagarnięcia terytoriów, wydaje się niektórym już wstępem do rokowań pokojowych, do rozmów ugodowych, do konferencji, którą zaproponował Roosevelt.

Optymizmem zarazil Polskę były generalny referent budżetu, profesor Krzyżanowski, oświadczając na łamach „Polityki“, że nie wydaje mu się, by wojna była czy to nieunikniona, czy też sprawą najbliższej przyszłości. Rozrost „koalicji pokoju“ ma być gwarancją zahamowania wojny. Zwykle pesymistycznie usposobiony profesor uważa, że jest możliwość, by wojna europejska mogła być odroczone nawet na szereg lat.

Z pisemnej odpowiedzi Chamberlaina na interpelację wysnuwa się wniosek, że Wielka Brytania gotowa jest w każdej chwili podjąć rokowania z Niemcami, tembardziej, że sprawa uznania aneksji Czech nie przed stawia się wyraźnie w Anglii, a kwestja wydania złota czeskiego w ręce niemieckie wygląda również mglisto.

Małe państwa łądzą się pozorną wygraną. Łotwa i Estonia cieszą się z powodu podpisania paktu o nieagresji z Niemcami. Poglądowa nauka stosunków polsko - niemieckich nie wpłynęła widocznie na zmianę orientacji państw bałtyckich. Łotwa i Estonia zdać sobie muszą sprawę, że przy pierwszym lepszym zatargu między Sowietami a Niemcami spacer przez Rygę i Tallin wyda się zabawką wojskom niemieckim. Z ufortyfikowanej

Kłajpedy ruszy niemiecka flota bałtycka nie tylko w stronę Kronsztatu. Cała dyskusja o zagwarantowaniu bezpieczeństwa państwom bałtyckim jest przede odcierwaną od rzeczywistości. Jedyną obroną mogłoby być przerzucenie części floty angielskiej i francuskiej do zapalnego punktu, do portów państw bałtyckich.

Czy gwarancją pokoju ma być uroczyste przyjęcie w Berlinie na cześć regenta jugosłowiańskiego Pawła wraz ze wzmożoną agitacją hitlerowską w Słowenji, z akcją komitadów bułgarskich na terytorjum południowej Serbji.

Prasa zagraniczna informowała w ciągu kilku dni o nieustannej akcji pokojowej Watykanu, o konkretnych propozycjach, o listach odręcznych i bez pośrednich rozmowach z ambasadorami poszczególnych państw. Nastąpiły jednak później częściowe zaprzeczenia.

Na ten temat mogłoby wiele powiedzieć bawiący obecnie w Warszawie ambasador Polski w Rzymie, generał Wieniawa-Długoszowski. Może poinformował o swych wrażeniach przybyłego również do Warszawy ambasadora polskiego w Berlinie, Lipskiego.

Można wyciągać różowe wnioski nawet z przybycia do Warszawy delegacji gospodarczej Senatu miasta Gdańska, dla zawarcia porozumienia na rok 1939 — 40 w sprawie aprowizacji nie bardzo wolnego miasta. Prasa niemiecka podaje nieustannie wiadomości na temat rzekomej akcji pośrednictwa wysokiego komisarza, choć jednocześnie hitlerowskie gazety w Gdańsku żądają od obywateli, aby nie utrzymywali żadnego kontaktu z przedstawicielem Li-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieliali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

gi Narodów i bojkotowali jego lokal...

Widomym objawem pozorne go odprężenia są również posunięcia Ozonu. Partje opozycyjne zapomniały już prawie o haśle zmiany ordynacji wyborczej. Mówiono o chwili osobliwej, zgłaszano akces do dzieła obrony, zawierano ciche porozumienie wszechpartyjne, włączając do niego również Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Atak na Witosa był już pierwszym sygnałem zerwania ugody. Przemówienie sejmowe przy wódcy Ozonu, byłego wiceministra Lechnickiego dowodzi wyraźnie, że walka się rozpoczyna. Ozon nie daruje Stronnictwu Ludowemu wystąpienia publicznego w czasie Zielonych Świąt.

Kalendarz polityczny Ozonu działa niezależnie od pogody. Gdzieś w terminarzu zapisano na połowę czerwca sprawę zmiany ordynacji wyborczej. Powołano więc komisję ankietową, rozpoczęły się pierwsze obrady.

W drugiej połowie czerwca komisja obradować będzie ponownie. Wprawdzie nie są to groźne zamiary. Jest to przedmowa do wstępu, dla badania zagadnienia zmiany ordynacji wyborczej. Opracowuje się dopiero ankietę. Nastąpią po długim czasie odpowiedzi. Dopiero później powstanie komisja dla badania materiałów. Trwać to może do końca kadencji Sejmu, poprzez dokonanie innych aktów ustawodawczych pierwszej wagi.

Sam pomysł powołania komisji w czerwcu, przystąpienia do prac, dowodzi, że na porządku dziennym zjawiają się ponownie prozaiczne codzienne troski, że prócz wielkich zagadnień aktualnych, zaprzatających uwagę innych czynników, dano Sejmowi i Senatowi różne robótki do załatwienia.

Nawet wybory do rad miejskich stanowiły dość pożyteczną pauzę w okresie naprężenia. Przebieg wyborów i sposób liczenia głosów wywołały dość dużo komentarzy w prasie. Walki wewnętrzne przy wyborach do Rady Miejskiej we Lwowie.

Regnis.

FORS SZORUJE I CZYSZCZY WSZYSTKO 100% wyrób polski

Lampart zaatakował samochód

TEHERAN. PAT. W okolicach Teheranu właściciel kamienioliomów niejaki Ghazanfari, udając się do kamienioliomów, celem zabrania ładunku kamieni, zauważył, iż z pod arkad mostu wysunął się lampart, gotujący się do skoku na samochód. Nie tracąc zimnej krwi, kierowca samochodu całym pędem skierował auto na przygotowujące się do napaści zwierzę. Lampart uderzony przez samochód upadł, ale po chwili porwał się i ponownie zaatakował p. Ghazanfari. Nie tracąc zimnej krwi, Ghazanfari powtórzył manewr, tym razem zabijając lamparta, który w ostatnich przedśmiertnych drgawkach, wpił się zębami i pazurami w przednie koła samochodu. Ghazanfari zatrzymał samochód i dobil lamparta żelaznym drągkiem.

Samobójstwo milionera żydowskiego w synagodze

CZERNIOWCE PAT. W synagodze żydowskiej w Braile popełnił samobójstwo znany rumuński multimilioner eksporter zboża Uszer Friedmann. W ostatnich czasach Friedmann naskutek chybionych spekulacji stracił cały swój majątek, popadając w kompletną nędzę. Ciało b. milionera znaleziono wiszące na głównym świeczniku na środku synagogi. Wypadek wywołał w całym mieście wstrząsające wrażenie.

Wobec wizyty ks. Pawła w Berlinie Wielka Brytania przygotowuje umowę z Jugosławią

BIAŁOGROD. PAT. Koła gospodarze Anglii opracowują — wedle doniesień prasy białogrodzkiej — plan poszerzenia współpracy ekonomicznej między Wielką Brytanią i Jugosławią. Jest rzeczą prawdopodobną, iż niebawem dojdzie do skutku konferencja angielsko - jugosłowiańska, której zadaniem będzie opracowanie nowej umowy handlowej między obydwojma państwami. Przewidywane jest również, iż w miesiącu wrześniu r.b. rozpoczną się w Paryżu rokowania handlowe pomiędzy Francją i Jugosławią. Zadaniem tych rokowań będzie poszerzenie wymiany towarowej między Jugosławią i Francją.

PIKNIK W HYDE PARK

HYDE PARK. PAT. Król Jerzy i królowa Elżbieta wraz z prezydentem Rooseveltem i jego małżonką i matką prezydenta Roosevelta udali się wczoraj na piknik w okolicy rezydencji prezydenta Roosevelta w Hyde Parku. W pikniku tym wzięło udział około 150 zaproszonych przez prezydenta gości, którzy zasiadli przy zbitych z desek drewnianych stołach, ustawionych na tarasie willi, wznoszącej się na wyniosłości dominującej nad rzeką Hudson. Pod koniec przyjęcia wszyscy członkowie i przyjaciele rodziny prezydenta Roosevelta zostali przedstawieni parze m-narszej.

Po pikniku król wraz z małżonką udał się samochodem, prowadzonym przez prezydenta Roosevelta do posiadłości pani Roosevelt, która podejmowała swych gości herbatą. O godz. 22 wieczorem para królewska wyjechała do Kanady. Przed wyjazdem odbył się obiad w ścisłym gronie. W obiedzie tym wzięło udział około 20 gości zaproszonych przez prezydenta Roosevelta. Prezydent Roosevelt wraz z małżonką odprowadził króla Jerzego i królową Elżbietę na stację. Opuszczając Stany Zjednoczone angielską parę królewską zegnały tysiące okolicznych mieszkańców, którzy zgromadzili się około dworca. W ciągu najbliższych czterech dni król angielski odwiedzi około 12-stu miast kanadyjskich. W czwartek wieczorem para królewska odjedzie do Anglii z Halifax z Nowej Szkocji.

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

najlepsze są proste środki. Los Loteryjny to najprostsza droga do dobrobytu i zabezpieczenia spokojnej starości. Szczęśliwe losy do I klasy poleca kolektura

DZIERŻANOWSKIEGO

CENTRALA: Warszawa, Nowy Świat 64.
Oddział: Gniezno, Chrobrego 14

Posunięcia ugodowe wobec Chorwatów w Jugosławiji

BIAŁOGROD. PAT. W Liwnie odbył się proces 27 rolników chorwackich, oskarżonych o wywołanie rozruchów na podłożu politycznym w 1935 i 1936 r. Sąd po 15-dniowej rozprawie, w czasie której przesłuchano 146 świadków, uwolnił oskarżonych od winy i kary.

Z więzienia w Leopoldglavie zwolnieni zostali po 7-letnim pobycie dwaj Chorwaci Jasip Czaczic i Stjepan Malbasza, skazani na dożywotnie więzienie za przestępstwa natury politycznej. Oba te posunięcia spowodowane zostały niewątpliwie polityką ugodowości wobec Chorwatów stosowaną przez rząd premiera Cwetkowicza.

Wnuk cesarza Franciszka-Józefa zginął w katastrofie motocyklowej

WIEN PAT. Książę Rudolf Windischgraetz, wnuk cesarza Franciszka Józefa zabił się w katastrofie motocyklowej. Książę Windischgraetz jadąc na motocyklu zderzył się z samochodem i doznał pęknięcia podstawy czaszki. Zmarł po przewiezieniu do szpitala. Liczył 27 lat.

Katastrofa bombowca w pustyni

CASABLANCA. PAT. Jeden z bombowców, lecących z Bordeaux do Ksares Sirk na ćwiczenia ostrego bombardowania, spadł z nieustalanej dotychczas przyczyny w okolicy Sidi Braji i spłonął doszczętnie.

W wyniku katastrofy zginął jeden z lotników, jeden odniósł poważne obrażenia, trzech zaś członków załogi bombowca udało się uratować niemal bez szwanku.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiara.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Programy radiowe

WARSZAWA

Wtorek, 13 czerwca 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka. 8.15 „Polityk kawiarz” — dialog. 8.30 Przerwa. — 14.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka. 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Nie trzeba daleko szukać — pogadanka dla młodzieży. 15.00 Gra Mała Orkiestra Polskiego Radia. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo — gospodarczych. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 „Przywołany obraz Żelazowej Woli” — reportaż. 16.20 Recital fletowy. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka taneczna. 17.45 Skrzynka ogólna. 18.00 Koncert solistów. 18.45 Święto pułku szwoleżerów w Starogardzie. — 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 — „Przy wieczery” — koncert. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Muzyka współczesna. 21.25 — „Wiedza i książka”. 21.40 Wolfgang Amadeusz Mozart: „Don Juan” — opera w 2-ach aktach. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WARSZAWA

Środa, 14 czerwca 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka. 8.15 „Jezióra na granicy” — pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne. 8.30 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka. 11.30 — Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży z dn. 26. V. 1939 r. 14.50 Nasz koncert. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Śpiewa Chór Marjański. 16.45 Życie kwiatów — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 — „Echa mocy i cwały”. 18.10 Trio a-moll 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 „Przy wieczery” — orkiestra. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. — 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 — Koncert Chopinowski. 21.45 „Współczesny Kraków literacki” szkic Józefa Aleksandra Gahuski. 21.55 Przerwa. — 22.00 Koncert Chopinowski z Dziedzińca Zamku Królewskiego na Wawelu. — 22.30 Francuskie marsze i piosenki. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiad. z Polski w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WILNO

Wtorek, 13 czerwca 1939 roku

6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Wesole drobiazgi. — 14.00 „Kobiety wobec obowiązku wojskowego mężczyzn” — pogadanka dla kobiet. 14.10 Mniej znane operetki. 14.40 Sylwetki sportowców. Patrz program warszawski. 17.00 Wirtuozi skrzypiec i organów. 17.30 „Bogusławski i dawny teatr wileński” — gawęda. 17.45 Recital fortepianowy. Patrz program warszawski. 19.30 „Przy wieczery” — orkiestra. 20.25 Czytanka wiejskie. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P.

Wtorek, 13 czerwca 1939 roku

6.56 Sygnał i pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. — 13.10 Wiązanki (płyty). 13.55 Nasz program 14.00 „Kobiety wobec obowiązku wojskowego mężczyzn” — pogadanka dla kobiet. 14.10 Muzyka z płyt. — 17.00 Wirtuozi skrzypiec i organów (płyty). 17.30 Bogusławski i dawny teatr wileński. 17.45 Skrzynka ogólna. 20.25 Przyuczenie młodych koni do paszy. — 20.35 Wiadomości dla wsi. 23.05 Zakończenie programu.

Wołanie o mocnego człowieka

Odczyt, wygłoszony przez kpt. dypl. pilota Władysława POLESINSKIEGO dnia 10 bm. w Związku Oficerów Rezerwy, należy uznać za niezwykły. Ta niezwykłość polega nie na temacie, bo na temat żołnierza polskiego a niemieckiego pisało się i mówiło, a raczej pisze się i mówi bardzo dużo, gdyż tego wymaga chwila bieżąca; — i nie treść odczytu jest niezwykła, choć jest całkiem oryginalna i świeża; — niezwykłość polega na atmosferze, w której zrodził się i jest wygłaszany odczyt, na jego tendencji (Nie bójmy się patetycznego określenia!) — apostołowania.

Po brzegi była wypełniona duża sala Związku Oficerów Rezerwy. Wszystkie krzesła były zajęte, a sporo osób musiało stać wzdłuż ścian i przy oknach. Na podium stał młody polski oficer w szaro-niebieskim mundurze lotnika. Ten „starszy” ze względu na stopień kapitański oficer jest naprawdę młodym, bo reprezentuje je powojenne pokolenie. Wojny nie zna, nietylko światowej, ale i polskiej. Gdyby nie był lotnikiem, ciągle walczył, nie zabrał śmierci w oczy w katastrofie lotniczej, mógłby być nieco lekceważony przez audytorjum, składające się przeważnie ze starych żołnierzy rezerwy, uczestników wojen.

Ale stary żołnierz może protekcjonalnie poklepać po ramieniu młodego oficera różnych rodzajów broni, lecz zawsze z szacunkiem i respektiem uchylili czoła przed lotnikiem...

O czem mówił młody lotnik? O żołnierzu polskim i niemieckim, zastanowił się nad zasadniczymi cechami żołnierza, które decydują o wyrazistości oblicza wojska i są ważnym czynnikiem zwycięstwa. Zgodnie z tezami, głoszonymi w broszurze „Żołnierz polski a żołnierz niemiecki”, zastanowił się kpt. Polesiński nad uporem, odwagą i samodzielnością żołnierza polskiego a niemieckiego. Ustalił i przekonywująco uzasadnił niewątpliwą przewagę pod tym względem po stronie żołnierza polskiego.

Cóż dalej? Mamy spocząć na laurach, któremi wieńczyliśmy siebie samych? Mamy być całkowicie spokojni, że nic złego nam się nie stanie, bo jesteśmy niezwykłą żeni? O, nie! Nie do tego zmierzal prelegent, który bynajmniej nie poprzestał na tanio — optymistyczny wnioskach, dotyczących większej wartości wojennej żołnierza polskiego. Kpt. Polesiński podkreślił mocno a stanowczo, iście po żołniersku, że pod względem warunków technicznych które tak wielką odgrywały rolę w wojnie — Niemcom, — nigdy!... Niemcy zawsze będą górowali nad nami kolosalną siłą liczebną (Na jednego Polaka przypadnie conajmniej dwóch Niemców) i będą mieli nie wątpliwą przewagę techniczną.

Co wynika z tego? Czy może to, że Polska skazana jest na klęskę w razie zbrojnego z-targu z Niemcami i że musimy dobrze się zastanowić nad niezwykłym przykładem „rozwiąz”, który wobec całego zdumionego świata zademonstrowała Czechosłowacja?...

Oczywiście takiego wniosku nie wyciągnąłby z najbardziej nie doręcznych przesłanek żaden polski oficer i nie znalazłoby się w Polsce audytorjum, któreby pozwoliło na podobną sugestię.

O, nie do tego zmierzal w swych głębokich rozważaniach doskonały mówca i zapalający — patriotyczny Polak, jakim jest kpt. Polesiński! Swoją odczyt rozpoczął on od wysunięcia tezy, która później stała się logicznym wnioskiem z jego rozważań o wartościach bojowych polskiego żołnierza:

Nowoczesna wojna, to nie walka machin, karabinów maszynowych, armat i samolotów, ale to przede wszystkim walka człowieka z człowiekiem, charakteru z charakterem. Tamte są tylko jednymi z licznych środków, które mają doprowadzić

do złamania woli przeciwnika. Wygrywa ten, kto ma wolę silniejszą, kto potrafi wytrwać 15 minut dłużej...

Najlepszy samolot czy czołg staje się bezwartościowym pudłem, gdy człowiek, ten sprzęt obsługujący, jest słaby moralnie. Najwspanialsze fortyfikacje są muzealnymi zabawkami, gdy żołnierz, w tych fortyfikacjach siedzący, jest marny. Jaskrawym tego przykładem jest Czechosłowacja...

Silne nerwy, panowanie nad zmysłami i żelazna wola — oto kardynalny warunek zwycięstwa. Na polu nowoczesnej bitwy zwycięża mocny moralnie człowiek, — kto sądzi inaczej, ten żyje fikcją!...

I oto wypływa dla nas nakaz: musimy się dobrać moralnie!... Niemcy mogą dwukrotnie przewyższać nas liczebnie i będą górowali nad nami techniką; bolsze wyciśnią naszą liczebnie pięciokrotnie, ale my mamy wszelkie możliwości, aby dziesięciokrotnie przewyższyć Niemców pod względem siły moralnej, — stokrotnie być potężniejszymi duchowo od sowieckich, jaskiniowo — barbarzyńskich małp — ludów!...

Mamy tylko możliwości? — możemy? Nie! — Musimy!!

„Młody oficer w mundurze lotnika wpadł w ton niemal kaznodziejski, gromiąc przejawy upadku moralności i modne a zaraziłowe tendencje „użycia”. Wskazywał, że obecne agentury w myśl otrzymanych instrukcji dążą przede wszystkim do osłabienia moralności w społeczeństwie, do zdeprawowania jak największej ilości Polaków, aby w ten sposób skutecznie osłabić naszą wojenną przężność moralną. Wołał:

Kto dziś żyje niemoralnie, ten jest świadomym lub nieświadomym agentem wrogów Polski, bo żyje tak, jak sobie tego życzy, a nie jak do niej przysięgnął. To jest nasz wielki problem. Musimy więc tępić bezwzględnie wszelkiego rodzaju obecne duszy naszej tendencje „użycia”. Polsece potrzeba nie fordanserów i „boskich wampów”, ale mocnych ludzi, dobrych żołnierzy, dobrych matek i żoni!...

Tak mówił młody Polak w mundurze oficerskim. — mówił nietylko we własnym imieniu. Wiemy dobrze, że przed dwoma laty zrodził się wśród młodych oficerów naszego Sztabu Głównego silny ruch, dążący do wytworzenia nowoczesnego typu Polaka — rycerza, nieskazitelnego czystego moralnie, mocnego charakterem, niezłomnego pod względem woli. Przy Towarzystwie Wiedzy Wojskowej powstała sekcja Wychowania Moralnego, która, podług komunikatu w „Polsce Zbrojnej”

z dnia 21.5.1938 r., ma za zadanie — „krzewienie idei mocnego człowieka — przodownika moralnego... oraz kult mocnych, nieugiętych charakterów” i dąży do osiągnięcia tych celów przez — „wypracowanie rodzimych polskich metod wychowawczych, opartych na tradycji polskiego rycerza — na wierze i patriotyzmie, honorze i obowiązku!...”

Nie karnością ze swego kapitańskiego obowiązku; — nie politycy, prowadzący gry i gierki, obliczone na łatwościerną tłumę; — nie moralizatorzy, bezradnie załamujący ręce na widok nieprawości, zniekształcających nurt na szego życia; — nie czcigodni starcy, których skleroza przekonała o szkodliwości alkoholu, a wiek zrobił wrogami nadużyć seksualnych, — lecz ludzie młodzi, zdrowi, pełni energii, oficerowie polscy wołają o mocnego człowieka w Polsce, — żądają od nas rycerskiej surowości obyczajów, głębokiej wiary i silnej woli!...

Ach, gdyby oni ograniczyli się tylko do żądań! Można by wówczas odpowiedzieć żartem lub kpinkami, można by było pozbyć się natrętów, przeszkadzających nam w stosowaniu miłej maksymy łacińskiej „Carpe diem!”, słowami oburzenia na nieproszone kaznodziejstwo, — oni jednak robią coś dla nas boleśniejszego — dają nam przykład!...

Młodzi podporucznicy Jazłowieckiego pułku ułanów swój pierwszy służbowy raport składają przed cudownym obrazem Matki Boskiej Jazłowieckiej; Szkoła Podchorążych Lotnictwa z inicjatywy komendanta szkoły oddaje się pod opiekę Matki Boskiej i komendant wydał młodym lotnikom dziwnie brzmiący rozkaz: „W imię Najświętszej Marji Panny — na start!”, a rozkaz w ten brzmieniu zostaje powtórzony na łamach oficjalnego organu wojskowego lotnictwa, więc staje się znany całemu światu!...

Już się zjawiał nowy typ oficera polskiego: człowiek surowej cnoty i płomiennej duszy!...

Nad szeregami wojska polskie go zasumowały skrzydła huzarji, śpiewającej pieśń — modlitwę „Bogurodzica”, wzniosły się buły w hełmanów Chodkiewicza, Czarneckiego, Żółkiewskiego; liczne budziny pułkownikowskie powtarzają rozkaz hetmański!...

Zwołuje się pospolite ruszenie prawdziwej „szlachty” narodowej, bo ludzi najszlachetniejszych w narodzie, którzy mają się legimować nie klejnotem szlachectwa, lecz klejnotem szlachetności i siły ducha!...

Tworzą się hufce bojowe!...

W. Charkiewicz.

W terenie i na torach Pięściarze wileńscy zakończyli sezon

Na zakończenie sezonu pięściarze wileńscy zorganizowali u siebie niedzielny na Piromoncie zawody bokserskie p. n. „Pierwszy krok bokserski” dla zawodników, którzy nie brali jeszcze udziału w żadnych zawodach publicznych. Impreza, obliczona głównie na spopularyzowanie boks, cieszyła się nadszpodziewaną frekwencją widzów. Wyniki spotkań są następujące:

W finale wagi muszej Gurwicz (Makabi) pokonał na punkty Pietkiewicz (Smigły). W wadze ko-

guciej Czarnecki (niestow.) zwyciężył na punkty Sadowskiego (niestow.). W wadze lekkiej mistrzostwo zdobył Hajdukiewicz (niestow.), bijąc na punkty Gudejkę (niestow.). W wadze półśredniej Jarmutowicz pokonał na punkty Ossowskiego — obaj niestowarzyszeni. W ostatniej wadze mistrzostwo w wadze średniej Kikul (niestow.) pokonał na punkty Libera (Smigły).

Później odbyły się spotkania towarzyskie najlepszych pięściarzy wileńskich. (h)

Turniej juniorów w piłce koszykowej

Jutro, w środę o godz. 17 na boisku KPW „Ognisko” przy ul. Kolejowej 19 rozpocznie się turniej juniorów w piłce koszykowej.

Startują drużyny: „Ognisko”, „Sokol”, „Smigły”, „Makabi”, „ZAKS” i „Jordan”. (h)

Powtórzenie meczu finałowego A. Z. S. — „Smigły”

Wydział Gier i Dyscypliny postanowił unieważnić wynik meczu w piłce koszykowej panów „Smigły” — AZS z dnia 3 bm. (było w w.w. 19:15 na korzyść „Smigłego”). Powtórzenie meczu nastąpi w dniu 13 bm. o godz. 17 na boisku przy ul. Kolejowej. Wątpimy bardzo, czy powtórzenie meczu zmieni tabelę turnieju jubileuszowego. Koszykarze „Smigłego”

są lepsi i dlatego należy się im mistrzostwo turnieju. (h)

SPROSTOWANIE

W konkursie dla pań w dniu 11. 6. pierwsze miejsce podzieliły p. Jaroszewiczowa, p. Heddi Pate i p. Borkiewiczówna a nie jak mylnie podano we wczorajszym sprawozdaniu I. p. Jaroszewiczowa, II. p. Borkiewiczówna i III. p. Heddi Pate.

Mecz tenisowy z reprezentacją kowieńską. Kl. Tenisowego

Zapowiadany przez Klub Prawników na dzień 17 i 18 bm. mecz z reprezentacją Kowieńskiego Klubu Tenisowego z uwagi na spodziewany wysoki poziom graczy kowieńskich budzi coraz żywsze zainteresowanie.

Organizatorzy informują, że w dn. 17 bm tj. w sobotę po południu odbędą się dwie gry pojedyncze, w niedzielę rano rozegrana zostanie gra podwójna, zaś po obiedzie nastąpi pojedynki.

Egzotyczni piłkarze w Polsce

W pierwszych dniach lipca bawić będzie na toruńce po Polsce egzotyczna drużyna piłkarska z północnej Afryki, mistrz Oranu „Union Sportive Musulmane Oranaise”. Drużyna ta złożona z Arabów i Murzynów rozegra w Polsce 4 — 5 spotkań.

Dnia 4 lipca goście grają z Ruchem w W. Hajdukach.

Dnia 6 lipca walczą w Krakowie z reprezentacją miasta.

Dnia 8 lipca odbędzie się w Warszawie mecz z Polonią.

Dnia 10 lipca przeciwnikiem egzotycznym piłkarzy będzie reprezentacja Ligi.

Drużyna afrykańska posiada kilku pierwszorzędnych piłkarzy, a m. in. w jej składzie gra znany środkowy pomocnik murzyn Gnouni, były piłkarz Red Staru.

Ks. Gustaw Adolf zwycięscą konkursu hipicznego

SZTOKHOLM. W konkursie hipicznym Sztokholmskiego Klubu Jeździeckiego syn ks. następcy tronu, ks. Gustaw Adolf na koniu Rockway zdobył nagrodę ufundowaną przez swoją małżonkę, ks. Sybilla.

Ks. Sybilla osobiście dekorowała zwycięzcę.

Ostateczny program Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach

LONDYN. PAT. We czwartek na dorocznej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego omawiano program letnich i zimowych igrzysk olimpijskich 1940 roku.

W programie igrzysk zimowych w St. Moritz postanowiono względnie zawody kobiece w jeździe szybkiej na lodzie.

go turniejów: piłki ręcznej, hokeja ziemnego, koszykówki oraz gimnastyki pań. Wskutek zdecydowanego protestu delegatów Finlandji wszystkie te wnioski zostały odrzucone.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie mógł w tej sprawie wywrzeć presji na fińskich organizatorów igrzysk w roku 1940, gdyż Finlandowie — po zrzeczeniu się Japonji — podjęli się organizacji igrzysk tylko pod tym warunkiem, że program olimpijski zostanie ograniczony.

Ostateczny program letnich igrzysk w Helsinkach obejmie zawody: bokserskie, szermiercze, piłki nożnej, podnoszenie ciężarów, kajaki, pięciobój nowoczesny, kolarstwo, hippikę, zapasnictwo, wioślarstwo, strzelanie, pływanie oraz gimnastykę pań.

Poszczególne członkowie M. K. OI, zgłaszali propozycję o włączenie do programu olimpijskiego

Przy bólach głowy NERWOBÓLACH I GRYPPIE KOWALSKA

NIGDY NIE JEST ZAPOZNO

Wzrost i zdrowie, tym bardziej jeżeli cierpić na chorobę NEREK, PECHERZA, WATROBY, KAMIENIA ŻOLCIOWYCH, ZLEPIZMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub złościę do obrządku. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz sił mocnych „DIUROLO” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełko „DIUROLO” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach działania, zalecanego wszystkim znanym Sposobem użycia na opakowaniu. — Oryginalny tytuł: „DIUROLO” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) posiada apteki i składki apteczne.

Pożył ks. biskupa Reynsa w Wilnie

WILNO Ksiądz biskup Mieczysław Reins, który przybył do Wilna z wycieczką litewskiej federacji młodzieży katolickiej...

Z życia katolickiego

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIENSTWA ARCHIDIECEZJI WILNEJSKIEJ

WILNO. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity, w składzie personalnym duchowieństwa archidiecezji wileńskiej, zostały następujące zmiany: ks. Walerjan Mieniak z zakonu o.o. Franciszkanów w Wilnie mianowany został administratorem parafii w Dziśnie...

40-GODZINNE NABOŻENSTWO

W dniach 16, 17 i 18 b.m. w kościele Sióstr Wizytek na Rossie odbędzie się 40-godzinne nabożeństwo z następującym porządkiem: codziennie przymsza o godz. 7 rano...

UROCZYSTA PROCESJA KU CZCI NAJŚW. SERCA PANA JEZUSA

Doroczna uroczystość ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa odbędzie się w dniu 16 bież. mies. Po niesporach, które rozpoczęły się o godz. 5 po poł. w kościele św. Kazimierza...

TEATR MUZYCZNY „LOTNIA”

Dziś z udziałem J. Kulczyckiej i K. Dembowskiego „BŁEKITNA MASKA” Ceny zniżone

Śmierć pod pociągiem

WILNO. W nocy 9 czerwca w czasie przełaczania pociągu osobowego na st. kolejowej w Woronawie został przejechany Kalaga Włodzimierz lat 21 — zam. w Woronawie. Nieszczęśliwy, któremu koła pociągu ułożyły obie nogi i lewą rękę po przewiezieniu do szpitala w Głębokiem — zmarł.

Wypadek został spowodowany przez Kalagę, który będąc nieprzytomnym wracał torami do domu.

Co odkopano na pl. Katedralnym?

Ślady murów i bramy zamkowej uwidoczniłone będą na betonowej nawierzchni placu.

WILNO Przeprowadzenie prac wykopaliskowych na Placu Katedralnym zdecydowane zostało zgórą przed dwoma laty, kiedy to w jednym z numerów „Arkady” ukazał się artykuł o Dolnym Zamku wileńskim...

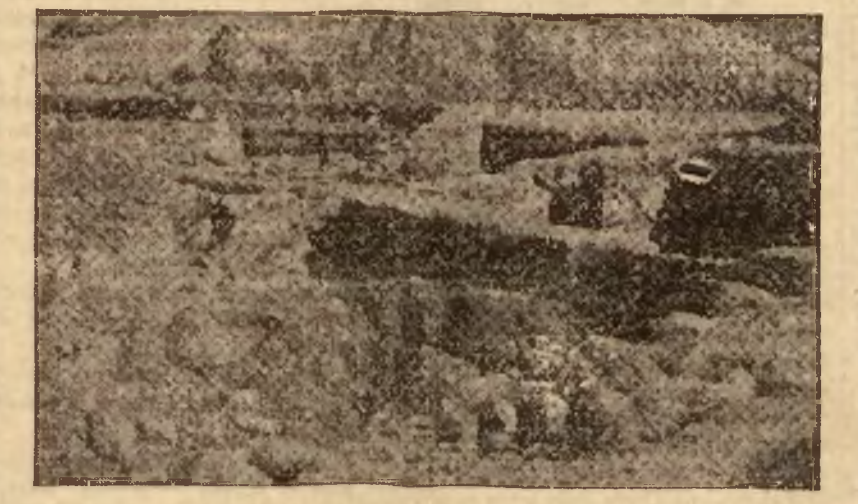
TRYBUNAŁ LITEWSKI Od strony wewnętrznej murów, natrafiono na przylegające doń fundamenty domów, które z biegiem czasu tam powstały. Część tych ruin — bliższa położeniem dzwonnicy — jest pozostałością po domach katedralnych...

Ogromna ilość gruzu, jaka odkopywana jest w każdym miejscu placu — jest gruzem powstałym po zburzeniu domów, którym zasypane zostały dolne kondyganje murów i fundamenty domów.

POKAZY DLA PUBLICZNOŚCI

Roboty badawcze na placu Katedralnym — potrwają jeszcze miesiąc i obejmą odkrycie dalszych śladów murów i bramy zamkowej.

WYKOPALISKA Na części placu, położonej za murem obronnym odkopano ślady sklepień, klatek schodowych i 2 piwnice o sklepieniach całkowicie zachowanych. Wiadomo, iż przez tyle lat dawny 2,5 metrową warstwę gruzu.



Fragment murów odkopanych na pl. Katedralnym

Z zabytków ruchomych znaleziono dużą ilość kafli, głównie z XVII i XVIII wieków, fragmenty broni, między innymi kilka żelaznych kul armatnich, oraz przedmioty codziennego użytku.

chnia placu Katedralnego zaś na zostanie trawą i oczekiwać będzie ułożenia nowoczesnej nawierzchni, na której zostaną także odznaczone kolorami, zarysy murów i bramy zamkowej. iz. A.

WAWER — ANIN ADAMÓW — ZALESIE

Wśród pięknych lasów, w suchym położeniu pękne lesne parcele willowe, 36 pociągów z Dworca Głównego. Autobusy. Kolejka Grojecka. Dogodne warunki nabycia. Akty natychmiast. ZARZĄD GŁÓWNY DÓBR WILLANOWYCH — Marszałkowska 94 m. 18, tel. 844-56, godz. 9-15 i 17.30-19.

Apel rzemieślników

Cech ślusarzy, kowali, blacharzy, itp. zwrócił się onegdaj do pp. Wojewody, Kuratora i Instytutu Rzem. Wileńsko - Nowogródzkiego z memorandumami w sprawie młodzieży rzemieślniczej. W długich, umotywowanych memorandumach Cech prosi o: 1) Zezwolenie mistrzom branz metalowych na przyjmowanie większej ilości terminatorów...

Dziś Rektor USB przyjmie delegację młodzieży akademickiej

WILNO. (b) Wczoraj delegacja młodzieży akademickiej udała się do Rektora USB celem złożenia memorjału w sprawie Legacji, podpisanego przez kilkadziesiąt organizacji i stowarzyszeń USB, obejmujące swoim zasięgiem całą prawie młodzież polską, studującą na wileńskim uniwersytecie. P. Rektor delegacji nie przyjął, ma ją podobno przyjąć w dniu dzisiejszym.

Konferencja graniczna polsko-litewska w sprawie spławu drzewa

WILNO W Lyngmianach, powiatu święciańskiego, odbyła się konferencja graniczna polsko-litewska, dotycząca uregulowania spławu drzewa zarówno po wodach granicznych, jak również tranzytu drzewa litewskiego, przechodzącego przez terytorium Polski do Litwy. We wszystkich punktach poruszanych na konferencji osiągnięto całkowite porozumienie. Przewodniczącym delegacji polskiej był starosta powiatowy Stanisław Dworak, delegacji litewskiej — naczelnik powiatu uciańskiego, Maciej Palewicz. W roku bieżącym spław drzewa litewskiego tranzytem rozpocznie się w drugiej połowie czerwca i trwać będzie do końca miesiąca października.

Pożary od pioruna

WILNO. Onegdaj w kol. Horbun pow. dziśnieńskiego od uderzenia pioruna spaliła się stodoła, 2 krowy, 6 owiec i inwentarz gospodarski. Poszkodowany Ananicz Mikołaj oblicza straty na 1.817 zł. Zna Ananicza w czasie ratowania dobytku doznała silnych porażenia.

W kol. Sionki pow. dziśnieńskiego od uderzenia pioruna spalił się chlew, 2 krowy, 5 owiec na szkodę Siemczonka Wincentego. W kol. Humniarki pow. postawskiego piorun spalił stodołę Czc...

W pierwszą rocznicę śmierci Ś. P. WACŁAWA RABCEWSKIEGO porucznika 1 Pułku Artylerji Lekkiej Legionów Józefa Piłsudskiego...

Ś. p. Zofja Muchlińska

W dniu 7 maja zmarła w majątku swoim Strumień p. Zofja Muchlińska, znana działaczka społeczna i oświatowa w Wilnie. Urodzona w 1867 r. na Wileńszczyźnie, ukończyła nauki średnie i wyższe w Krakowie, na stopień studiowała w Warszawie i Paryżu.

Po wyjściu zamąż w 1899 r. zamieszkała w Strumieniu i prowadziła tu przez lat 10 własną „pensję” dla dziewcząt. W czasie wojny światowej przenosi się do Wilna. Po stracie męża w 1916 r. rozpoczyna ponownie pracę pedagogiczną na kursach dla t. zw. wówczas „ludówek”. Kursy te wkrótce przekształciły się w Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie, prowadzone narazie przez Towarzystwo Katolickie Szkoły Ludowej, następnie przez Polską Macierz Szkolną, a w roku 1922 upaństwowione.

W roku 1924 obejmuje p. Muchlińska kierownictwo Seminarjum. W r. 1931 zostaje zemerytowana i wraca do Strumienia, gdzie wychowuje wnuczęta, osierocone przez ukochaną siostrzenicę, którą również wychowała, której oddała serce matki.

Tyle szczegółów z Jej życia. A teraz próba oceny charakteru i pracy tej niezwykle wartościowej Jednostki. Ś. p. Zofja Muchlińska była uosobieniem głębokiego wyrobienia ducha, opanowania woli, skupienia, a jednocześnie słonecznej wprost pogody i przemożnej dobroci, prostoty w stosunku do ludzi.

Jest ogromnie religijna w tem najszczytniejszym pojęciu znaczeniu. Religji swojej nie przyoblekała tylko w formalistykę kultu, stosunek swój do Boga buduje na czynach wielkiej miłości w poszukiwaniu woli Bożej, w wykonywaniu obowiązków swoich.

A że Jej obowiązkiem jest orka dusz ludzkich, kształcenie umysłów, hartowanie woli, wyrobienie charakterów tych setek młodych dziewcząt, które pójdą przeważnie do chat wieśniaczych, by tworzyć szkołę polską, by uczyć dziatwę polską, więc się też oddaje tej pracy z całkowitem samozaparcem i z wielkim pietyzmem. Kocha swą pracę, błogosławi swe zmęczenie po całodziennym trudzie, o promienia go tym ogromem przywiązania, które rodzi przywiązanie; tem poszukiwaniem świętości, która budzi świętość tym młodzieńczym wprost zapałem w Siwobosę, Dostojnej Pani, która stwarza w młodych duszach entuzjazm i podnosi skrzydła do lotu.

Przez 15 lat — od wczesnego ranka do późnego wieczora pracuje bez wytchnienia. Robi ogólne plany pracy, obmyśla swe wykłady, opracowuje je oddając swoją wiedzę, swoją naukę, którą wlewa rozszerza. swoje talenta i słowa i pióra, by dobrze wypełnić swe zadanie pedagoga. Wspólnie z gronem nauczycielskim czuwa nad wychowaniem młodzieży — kuje charakter. Uczennice swoje zna doskonale bo żadna przed nią nie ma tajemnic. Każdą garnie do siebie, każdej sił dodaje, każdą ogrzeje ciepłem swego serca. Jest stanowcza i nieustępliwa w piętnowaniu tego co uważa za złe i błędne. A jednocześnie umie uszanować przekonania każdej swej uczennicy — umie być wyrozumiałą jak matka dla „swoich dziewczynek”, gdy się czasem buntują, czasem potykają. Wówczas jeszcze bardziej stara się zbliżyć do nich i zachęcić do ponownego przeobrażenia swej duszy pod zasiew dobrego.

Wielki pożar wsi BRASLAW. W wsi Sipowicz, gm. bołhińskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 11-cie gospodarstw, zaś w innych 14-tu gospodarstwach spaliły się pojedyncze zabudowania gospodarcze. Podczas pożaru osiem osób zostało poparzonych, z których jedna została poważnie zabrana do szpitala. Na miejsce pożaru udali się przedstawiciele władz państwowych.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Wczoraj w nocy do szpitala żydowskiego przewieziony został przez Pogotowie Ratunkowe, Suchocki Antoni — m-c wsi Leśnik, gm. rzeszańskie. Suchocki ma rany ciężkie głowy i został znaleziony na ul. Bagatelna przed domem nr. 10 — gdzie leżał będąc pijanym do nieprzytomności. Stan chorego ciężki.

Na ul. Rydza - Smięgłego, koło domu nr. 37 został pobity Jasiukiewicz Piotr, Tunelowa 20, któremu zadano rany tłuczone i ciężkie głowy. Pobicia dopuścili się bracia Janowicz Henryk i Jan oraz Benedykt zam. na rynku Nowogródzkim, z zemsty na tle porachunków osobistych.

Parkhard Adam — Tyzenhauzowska 2, jadąc rowerem przez wś Hryszki, został zatrzymany przez 2-ch osobników, którzy obalili go na ziemię i usiłował pobić, jednak meldujący zdetni wyrwać się z rak napastników i zbiegł. Sprawcy napadu zatrzymani.

Ofiary

Antoni Kazimierz Römer na fundusz im. Jana hr. Tyszkiewicza 50 zł. Henrykstwo Tyszkiewiczowie na fundusz im. Jana hr. Tyszkiewicza — 100 zł. Zamiast kwiatów w dniu Imienin Tosi Galejówny i zyczeń Imieninowych Antosiowi Dowgiałle Ignacy Cybulski na FOM — 5 zł.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Dzisiaj 13 Antoniego jutro Bazylego Wschód słońca g. 4:4 Zachód słońca g. 7:52

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

Z dnia 12 czerwca 1939 roku Ciśnienie średnie: 754. Temperatura średnia: + 21. Temperatura najwyższa: + 25. Temperatura najniższa: + 13.

PROGNOZA POGODY w dniu 13 czerwca 1939 roku

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie umiarkowanym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura około 20 stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie.

DYŻURY APTEK

Dzisiaj dyżurują apteki: Cz. Należa — ul. Jagiellońska 1. S-ów Angustowski Fr. — ul. Kijowska 2. B. Romeckiego i M. Żelazka — ul. Wileńska 8. B. i K. Frumkinów — ul. Niemiecka 23. A. Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska 31.

Stale dyżurują następujące apteki: S-ów A. Paka — ul. Antokolska 42. Wł. Szantyrza — ul. Legionów 10. W. Zajaczkowski — ul. Witoldowa 22.

Hotel Europejski w Wilnie pierwszorządny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges” w Wilnie. Pierwszorządny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zarząd Koła Wileńskiego ZOR. Powiadamia swych członków, iż w dn. 13 bm. (wtorek) o godz. 18-ej w lokalu Związku Kół — ul. Orzeszkowej 11-a m. 1 — p. mir. lek. rez. Brokowski Stefan wygłosi odczyt n. t. „Wojna psychiczna, jej cele i metody”. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ROZNE

Spółeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy Polsk. Młodz. Akademi. USB. poleca wykwalifikowanych korepetytorów na okres wakacji w Wilnie i na wyjazd. Wycieczki na Węgrz. Z inicjatyw Towarzystwa Przyjaciół Węgrów organizuje się wycieczki z Wilna na Węgrz. a) dla ziemian Wileńszczyzny do Budapesztu i nad Balaton (Pol. Ivar). Pierwszorządne hotele i utrzymanie. Bogaty program zwiedzania i rozrywek. Czas trwania wycieczki od 6 — 18 lipca. Koszt 360 zł. b) dla urzędników do Budapesztu i nad Balaton (Lelle). Czas trwania od 6 — 18 lipca. Koszt 245 zł. c) dla studentów i młodzieży do Budapesztu i nad Balaton (Lelle). Czas trwania od 30 lipca — 11 sierpnia. Koszt 200 zł. d) na Kursy Letnie w Dobreczynie i w Budapeszcie. Czas trwania od 30 lipca — 26 sierpnia. Koszt 260 zł. e) dla lekarzy Wileńszczyzny i Nowogródzkiej wycieczka naukowa na zaproszenie lekarzy węgierskich. Czas trwania od 17 sierpnia do 2 września. Odwiedzanie szpitali Budapesztu i jeszcze 14 miast na całym Węgrzech. Koszt do 555 zł. Ze względu na krótki termin prosimy o szybkie zgłoszenia. Informacje w lokalu P. A. Z. Z. M. „Lira” (Wilno, Zamkowa 24, m. 7-a, tel. 21-43) — między godz. 17-18. Zbiórka wystawa prac Zespołu Artystów Wileńskich w lokalu Towarzystwa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych otwarta jest codziennie od g. 10-13 i od 15-19 — pl. Orzeszkowej Nr. 11-b. Udział biorą: G. Achrem — Achremowicz, R. Jakimowicz, I. Klukowski, I. Marcinowski, I. Oświęcimska — Gólbiewowa, I. Pitkiel, Z. Pruszyńska, P. Siargiejewicz, E. Skowarzewska, M. Sucińska — Eydrygiewicza, B. Umiaszewska, Z. Wendorff-Serafinowiczowa, Piotr Zygiel.

NAUKA

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego „EDUKACJA” Wilno, Wielka 47, telef. 28-76 przyjmują wpisy uczniów (ic) do klasy I, II, III, termin wnoszenia podań do dnia 15 czerwca. Podania wraz z dokumentami przyjmują kancelaria codziennie do godz. 13-ej. Dyrekcja — Miejskie Gimnazjum Kupieckie St. Kupcow z prawami szkół państwowych, ul. Jagellońska 2 — przyjmują zapisy do dn. 15 czerwca w godz. 10-12. 2561

TEATRY I MUZYKA

TEATR MIEJSKI na POHULAN-CE. Dziś, we wtorek dn. 13 czerwca o godz. 20-ej Teatr Miejski na Pohulan-CE gra jedno z ostatnich przedstawień nadzwyczaj ciekawej sztuki w 5-ciu obrazach „Poprostu człowiek”. Ceny popularne. Jutro, we środę dnia 14 czerwca rb. o godz. 20-ej „Poprostu człowiek” z występem Sawana. — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Występy Kulczyckiej i Dembowskiego. Dziś jedno z ostatnich przedstawień najnowszego widowiska operetkowego „Błękitna maska”. Przedstawienie to idzie w tempie zawrotnym, tak, że mimo szesściu obrazów kończy się przed 11-tą wieczorem. Do pięknej całości przyczyniają się również liczne malownicze balety. Ostatnia premiera sezonu wiosennego. W sobotę wchodzi na repertuar urocz. pełna dopowić i pogody operetka „Słodka dziewczyna” z J. Kulczycką w roli tytułowej. Role popisowe w tej nowości mają Dembowski, Rychter, Szczawiński, Łykowski, reżyser tej nowości M. Domosiński, postać charakterystyczne — komiziana, dająca wielkie pole do popisów kreować będzie po raz pierwszy po dłuższej przerwie, — wywołanej występami w Grodnie: p. K. Wyrwicz — Wichrowski, również należy zaznaczyć, że B. Halimirska wystąpi w wybornej kreacji. Baletmistrz Ciesielski układa nowe balety z udziałem M. Martówny. Pracownicy są zajęte przygotowywaniem nowel, wystaw i kostiumów słowem nie należy zamierzać, aby w sobotę znowu wstąpić z pierwszorzędnym widowiskiem.

CO GRAJA W KINACH?

CASINO: — „Gdy Madelon...”. HELJOS: — „Królewna Śnieżka”. JUTRZENKA: — „Czarne perły”. LUX: Na drapaczu chmur. MARS: „Dzieje grzechu”, „Moskiewskie noce”. MUZA: — „Korsarze”. KPW: „OGNISKO”: — „Po burzy”. PAN: Melodie Cygańskie. ŚWIATOWID: — „Dzisiejsze czasy”. R. K. „ZNICZ”: — „Walka o szczęście”.

„Wraz przyniosła!”

Do sklepu pana Szymona — zegarmistrza z ul. Niemieckiej, weszła jakaś skromnie ubrana kobiecina i zapytała niepewnym głosem: — Ci pan kupuje złote rzeczy? — Owszem! Czemu nie! — odrzekł kupiec. — A co pani ma? — Bransoletka! — Prosi pokazać! — Proszę! — Nu, co! Mogie kupić! — zapopinała po obejrzaniu kupiec, — Ale trzeba pokwitować, że pani mnie już przedała, a ja pani nie znam! — Czy jest u pani jakich dokumentów? — To ostatnie pytanie wyrażało niepokojącą interesantkę: — Do dokumenty? Ouszam — jest, ali w chaei! Z sobo nie mam! Ali to nie! Wraz przyniosła! Do widzenia!... — To mówiące kobiecina z takim pośpiechem opowiadała, że nawet za pominięcia zabrała bransoletkę! — Gdy, mimo, że tydzień upłynął od tej rozmowy, kobieta się wciąż nie zgłaszała, kupiec powiadomił o wszystkim policję, przekazując jej również tajemniczą bransoletkę... Wincuk Markotny.

śmiertelny wypadek przy budowie domu

WILNO. W dniu 9 o godz. 13-ej w Głębokim, w czasie krycia dachu piętrowego domu, spadł z rusztowania trzech robotników: Paczkowski Waclaw, Kasprzak Franciszek i Rabiro Anastazy. Kasprzak zmarł na miejscu. Dwa pozostali doznali lekkich obrażeń. W czasie dochodzenia ustalono, iż niema w wypadku winy osób trzecich. Roboty dozorował właściciel budującego się domu Sidorowicz Konstanty.

RATUJ SWĘ ZDROWIE, PÓKI CZASI „STOMACH BONIFRATERSKI” Leczy skutecznie katar żołądka, kiszki i wątroby, zapobiega bólowi głowy, pobudza apetyt, ułatwia trawienie i chroni od złej przemiany materii. Sprzedawę we wszystkich aptekach i składach aptecznych. WYTWÓRNA I GŁÓWNY SKŁAD Apteka Zakładowa O. O. Bonifratrow w Wilnie, Pl. Napoleona 6. Sygnatura: Km. 1365/38 r.

Zw. podoficer. rezerwy w Postawach na FON

WILNO. Przed kilku dniami w Postawach, staraniem Związku Podoficerów Rezerwy zorganizowany został wieczór wokalnie — muzyczny. Całkowity dochód w wys. 78 zł. 20 gr. — Związek Podof. Rez. przekazał na FON.

„Stój! żeb ciebie wohni!”

Wincinty G. — mistrz bata z ul. Subocz jechał krok za krokiem ulicą Słowackiego. Gdy już był w okolicach rynku przy ul. Kijowskiej, raptem, z wysokości koźła, dostrzegł, że koniu odpięła się podpinka. — Prrru! Stój! Żeb ciebie wohni! — zakrzyknął porzytowany na konia, a zląszy z koźłów, począł „nie śpiesząc” majstrować, pochylony, koło „żywioli”. — Nu, a teraz i zakurzyć można, w ta pora — mruknął, gdy uprząż została doprowadzona do porządku, po chwili jednak stwierdził, że zabrakło już mu papierosów. — Un jest budka! — zakonkludował. — Trzeba benzji kupić para „machorkowych”. Przy kiosku, czekała jednakże pechowego dziażdż Franuka nowa, gorsza jeszcze, niespodzianka, oto, sięgnąwszy do kieszeni po portmonetkę, w której się znajdowało około 5 złotych — skonstatował w kieszeni niepokojącą pustkę! — Niainaczaj, co żuliki rynkowe swineci, jak ja był zajowszy sia kole żywioli! — zawyrokował ponuro — Czaka, czaka! Ci nia było kogo w pobliżkości w tamba pora? — przypomniał sobie z nerwowym pośpiechem. — A jak! Pamientam! Krencit sia koło mni jeden bradziah, jak ja poprawiał uprzęża! Napewnia, co to jehona robot, żeb jego nagła! Wraz by jego spoznał, jakby póbaczył! Moza on tu! jeszcze hdzie jest? Trzeba popatrzeć! A jak! Un, stoi, przysioniwszy sia w pozakontku! Wraz ja jego, arysztańta, przylipiał! Bendisz ty wiezdź jak u mni kraść!... Jakoż istotnie, — przyłapał, bowiem na skutek interwencji pana Franciszka, sprawcę zatrzymano... „Wincuk”

POLSKI HANDEL DRZEWNY A. MICHAŁOWSKI I J. DĄBROWSKI Wilno, Żawalna 9 tel. 27-56 Drzewo budowlane i stolarskie, dykta, wapno, cement, lastrico, tynki, kafe, papa i t. p.

UWADZE PENSIJNATÓW, wynajmujących mieszkania, pokoje, lokale i t. p.!!! Ogłoszenia do „SŁOWA” na warunkach bardzo dogodnych załatwia Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Sygnatura: 2034/38. 602/39 r.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III-go rewiru, Julian Mościcki, — mający kancelarię w Wilnie, ul. Kalwaryjska Nr. 4 m. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1939 r. o godz. 10,30 w Wilnie, ul. Szawelska Nr. 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy „A. Dawidson” w Wilnie, składających się z artykułów piśmiennych, na zaspokojenie pretensji f-my „Iskra i Karmański” w Krakowie i in. — oszacowanych na łączną sumę zł. 2823 gr. 80. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Wilno, dnia 7-go czerwca 1939 r. Komornik Julian Mościcki

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokim — Leon Bielak, mający kancelarię w Głębokim, ul. Warszawska Nr. 22, uzupełniająco obwieszczenie z dnia 8 maja 1939 r. o licytacji nieruchomości — prawa do wyrębu drzewostanu w dobrach ziemskich „Lipowo” gm. holiubickiej — wyznaczonej na dzień 22 czerwca 1939 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Głębokim podaje do publicznej wiadomości, że postanowieniem z dnia 9 czerwca 1939 r. ustawowe warunki licytacyjne zostały zmienione w ten sposób, że wobec tego, iż w roku 1939 został zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki Wileński plan gospodarstwa leśnego na okres 1937/38—1946/47 i że na mocy tego planu Syndyk Ostateczny Masy Upadłości firmy „Nalebor” sprzedał działki leśne i drze wo międzyrzebne i trzebieże za okres 1937/38 — 1938/39 r., które zatem sprzedaży z licytacji nie ulegają. Głębokie, 9 czerwca 1939 r. Komornik Leon Bielak

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III-go rewiru, Julian Mościcki, — mający kancelarię w Wilnie, ul. Kalwaryjska Nr. 4 m. 6, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 września 1939 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Lecha Anolika nieruchomości miejskiej, położonej w Wilnie, przy ul. Witkomińskiej Nr. 58, składającej się z placu ziemi obszaru 1.947,99 mtr. kw. z zabudowaniami szczegółowo wymienionymi w protokole opisu z dnia 23 stycznia 1939 r. Powyższa nieruchomość posiada ks. hip. Nr. 8451 w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okr. w Wilnie, w której w dziale IV są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 26.674 zł. 80 gr. pozatem ciężką ścięśnienia i ograniczenia wymienione w dz. III tejeże ks. hipotecznej. Nieruchomość ta we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajdują się, wydzierżawiona nie jest i podlega sprzedaży w całości na zasp. pretensji Skarbu Państwa. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.925 gr. 96, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.194 gr. 47. Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1492 gr. 60. Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowe przyjęto będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób — trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 4. Wilno, dnia 7-go czerwca 1939 r. Komornik Julian Mościcki Sygnatura: Km. 232/35.

Dobre filmy tylko u nas Melodie Cygańskie DZIŚ wznowienie gigantycznego arcydzieła Film przewyższający wszystko widziane. W rol. gl. Charles BOYER i Loretta YOUNG. Piękny nadprogram. Sala dobrze wentylowana. REPREZENTACYJNE KINO „CASINO” CASINO dla wszystkich! Wszystkie do CASINA! Dziś ostatni dzień! GDY MADELON... Od jutra ołni Was Sonja Henie znow swym wdziękiem w filmie KRÓLOWA LODU

„Auto-Warsztaty” WILNO, ŻAWALNA 32. Techniczna stacja obsługi samochodów, motocykli oraz wszelkich pojazdów mechanicznych. Wykonanie dokładne. Ceny przystępne.

Węgiel Kamienny z najlepszych gornoslaskich kopali oraz KOKS najtaniej i na dogodnych warunkach można nabyć w firmie Kazimierz Markiewicz Zygmuntowska 24, tel. 25-32

Kupno i sprzedaż DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w JAGIELLONOWIE 2014 mtr. kw. okazję nie sprzedam. Informacje w administracji „Słowa”. DO SPRZEDANIA 2 DZIAŁKI BUDOWLANE po 1700 mtr. ziemia ogro dową przy ulicy Polockiej i Saskiej Kępie nr. 1. Telefon 8-94. Tamże okazujecie samochód ciężarowy „Ford” dwu-tonnowy w zupełnym porządku. WYJĄTKOWO TANIO sprzedam orzechową jadalnię i łóżka „Rene-sance”. Mickiewicza 42-10. KOT angora — 2 miesięczny — do sprzedania niedrogo. Holendernia 5-2.

Lokale POSZUKUJE od 1 lipca 4 pokoi z wygodami i kuchnią. Pożądany garaż. — Oferty składać: Gimnazjalna 10 — 4. 1835

3-POKOJOWE MIESZKANIE frontowe z kuchnią, do wynajęcia, wolne od podatku, słoneczne, ul. Krakowska 41-a. 1825

POKOJ z wygodami do wynajęcia. — Prusznic. Niektóre wejście. Ul. J. Jasińskiego 18, m. 4-a. Oglądać od g. 3 oprócz dni świątecznych.

Uzdrowska TRUSKAWIEC. Katolicki pensjonat ZULEJKA CZERWIEC 5 zł. dziennie. Pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia doskonała. 2788-183

Letniska NAD JEZIOREM TROCKIEM, stacja Karaciszki do wynajęcia dwa pokoje letniskowe. Ul. Podgórna 5 m. 4 od 3-4. 2723-1785

LETNISKO WE DWORZE blisko Wilna, las sosnowy, rzeka, Mostowa 3-a m. 15. od godz. 15-17 do 15 czerwca, po 15 czerwca poczta Turgiele, poczta Turgiele, maj. Misluczany, tel. Turgiele 8. 2777-1818

LETNISKO we dworze położone wśród lasów w suchej, zdrowej miejscowości, kuchnia pierwszorządna. Szczegóły: Marja Domejkowa dwór poczta Gierwiaty. 2796-5253

LETNISKO we dworze w malowniczej i suchej okolicy — las sosnowy. Informacje: poczta Giejkinie poste-re stante. 2782-1824

NAUCZYCIELKA SZUKA letniska na lekcje. Oferty: Wilno, Tatarska 8 m. 15. 2786-1827

Różne

STARUSZEK sparaliżowany, bez środków do życia, prosi o jakakolwiek pomoc. Łaskawe ofiary przyjmuje administracja „Słowa” dla sparaliżowanego staruszka.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lępkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika ziem wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W wirze stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz mierzemkowy 1 szpał w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia 75 gr. Kronika reklam, mierzemkowy 1 szpał w tekście 15 gr. Za tekstem 10 gr. w numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-ciu szpałowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, terminu druku. Administracja ma obowiązek.